Jak to z tym PAKTEM było?
opowiada Marzena Słodownik

Jeśli nie pieniądze, to co?
Miniporadnik dotyczący pozafinansowych form współpracy samorządu z organizacjami pozarządowymi

Musimy zacząć myśleć jak wspólnota
Rozmowa z Grzegorzem Tymoszykiem

PAKT WSPÓŁPRACY

biuletyn bezpłatny, nr 1, lipiec 2013

Spacerkiem **po Krośnie**
przechadza się Tomasz Miechowicz

Jesteśmy **tu potrzebni**
o Uniwersytecie Trzeciego Wieku

Partycypacja
na czym polega udział obywateli w życiu publicznym?

Wniosek **do budżetu**
Podpowiedzi dla NGO'sów i nie tylko

Kryzys można mądrze wykorzystać
rozmowa z Markiem Cebulą, burmistrzem Krosna Odrzańskiego

WWW.PAKT-COM.ORG

Jak to z **PAKTEM** było

Ucieszyliśmy się, kiedy Departament Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego przy Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej ogłosił konkurs 5.4.2_8. Był to konkurs, który pozwalał na określenie zakresu współpracy pomiędzy NGO i JST i dotyczył kontraktowania usług społecznych.

Myśleliśmy o tym od dawna – o narzędziach ułatwiających ten proces, o metodach niestandardowych, ale dostosowanych do potrzeb i możliwości. To nam się marzyło. Pojawił się konkurs i wzięliśmy się do pracy. I pierwszy dylemat: z kim napisać projekt? Współpracujemy z kilkoma samorządami w województwie i zapytaliśmy włodarzy, czy podejmą wyzwanie i zaczną proces tworzenia współpracy międzysektorowej praktycznie od podstaw, na nowych zasadach, w oparciu o narzędzia, które dopiero trzeba będzie stworzyć. I jak w takich warunkach znaleźć samorząd, który zaufa, i otworzy drzwi przed zakręconymi społecznikami? To nie było proste.

PAKT z Krosnem

Mieliśmy szczęście! Dobry klimat i pozarządowe korzenie władz Krosna Odrzańskiego pozwoliły zawiązać partnerstwo i napisać wniosek o dofinansowanie w odpowiedzi na konkurs DWF_5.4.2_8_2011. Ale to był dopiero pierwszy krok, a właściwie pierwszy wniosek, bo konkurs okazał się na tyle trudny, że na posiedzeniach Komisji Oceny Projektów odpadała większość złożonych wniosków. Nasz też. Trzy razy pod rząd! Mieliśmy mnóstwo wątpliwości, za sobą i przed sobą wielogodzinne rozmowy. Zastanawialiśmy się, o co w tym wszystkich chodzi. Jak to trzeba napisać, jak ująć, jak przedstawić, żeby zostać zrozumianym. Bo przecież od początku wiedzieliśmy, co chcemy robić – może tylko napisaliśmy to niezbyt precyzyjnie.

Pytań było dużo i wcale ich nie ubywało przy kolejnych KOP-ach. Próbowaliśmy dalej, i chociaż oce-

Marzena Słodownik

niano nas co raz wyżej, to jednak wciąż mieliśmy niewystarczającą ilość punktów, aby zacząć realizować nasz wymarzony projekt.

Do czterech razy sztuka

Mówi się, że do trzech razy sztuka. Dlatego ten czwarty raz potraktowałam ulgowo. Przygotowałam poprawki merytoryczne pod kątem ocen asesorów, sprawdziłam budżet, wydrukowałam 2 egzemplarze i poszło. To było 30 grudnia 2011 roku. I znowu czekanie, i zastanawianie się, jak tym razem przebiegać będzie ocena. Ale okazało się, że ten czwarty raz był strzałem w 10-tkę. Na początku lutego 2011 roku, otrzymaliśmy informację o dofinansowaniu. Nasz projekt oceno nu został na 83,5 pkt. Tym samym mogliśmy zacząć realizować nasz innowacyjny pomysł. Taki już wychuchany, wypielęgnowany, dopracowany. Ale zanim zaczęliśmy działać, musieliśmy się do tego dobrze przygotować.

PAKT jako pomysł na współpracę

Projekt jest zebraniem dotychczasowych doświadczeń Fundacji. Jest wypadkową wielu działań i przedsięwzięć, realizowanych w obszarze współpracy międzysektorowej, obserwacji środowisk i pracy u podstaw.

Pakt zawiera pięć narzędzi, jest skondensowanym pakietem nowoczesnych metod do zastosowania w każdym samorządzie. Jest stworzony przede wszystkim dla małych gmin, którym współpraca z organizacjami może znacznie ułatwić funkcjonowanie. Taka jest nasza wizja, którą wypracowaliśmy podczas wielu godzin partnerskich spotkań roboczych, które były dobrą lekcją i dla Fundacji, i samorządu w Krośnie. Musieliśmy wyjść „ze swoich butów", aby rozmawiać efektywnie, i nie zapominać o celu projektu.

PAKT to znaczący krok na przód

I szansa dla samorządów na efektywną współpracę z organizacjami pozarządowymi. Bo to nie jest takie straszne, ale bywa trudne i wymaga zaangażowania wielu osób w proces. Mimo, że dopiero rozpoczynamy etap testowania, i najbardziej atrakcyjna część projektu jest przed nami, w Krośnie już dużo się zadziało. Uaktywniły się organizacje, samorząd wychodzi z propozycjami, czyli widać, że można. Jestem spokojna o to, co zadzieje się w najbliższym czasie – nie martwię się o chętnych testerów naszego narzędzia, o rekrutacje na szkolenia i do Zespołu Partycypacyjnego. Wiem, że i samorząd i organizacje staną wysokości zadania. Wiem, że to „pójdzie", i gmina Krosno Odrzańskie wejdzie w zupełnie inny wymiar współpracy międzysektorowej. ■

Spis treści

3 Jak to z Paktem było?
zdradza Marzena Słodownik, koordynatorka projektu.

5 Współpraca, czyli wspólna praca.
Dlaczego powinniśmy działać razem i nie pojmować polityki w sposób plemienny, opowiada Grzegorz Tymoszyk, koordynator Wrocławskiego Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych Sektor 3.

7 Działanie innowacyjne, czyli jakie?
O czym jest nasz projekt, jakie działania już się odbyły, a co jeszcze przed nami.

12 Krosno Odrzańskie – od razu urzeka.
Małe miasteczko w zachodniej Polsce, miejsce gdzie testujemy Pakt Współpracy.

14 Kryzys można mądrze wykorzystać
mówi Marek Cebula, burmistrz Krosna Odrzańskiego.

17 Pakt Współpracy
– opis pięciu narzędzi, służących poprawie jakości realizacji usług społecznych w gminie.

27 Partycypacja, słowo modne czy wygodne?
Kilku rozmówców z NGO i samorządu mówi, na czym ich zdaniem polega udział obywateli w życiu publicznym. Ty również możesz wyrazić swoje zdanie. Napisz, czekamy!

30 Jeśli nie pieniądze, to co?
Miniporadnik dotyczący pozafinansowych form współpracy samorządu z organizacjami pozarządowymi.

35 Jak przygotować wniosek do budżetu gminy?
Podpowiedzi dla NGO'sów i nie tylko. Przy okazji sprawdzamy w kilku miastach, ile wniosków złożyli mieszkańcy i o co prosili.

37 Spacerkiem przez Krosno
– czyli rzeczywistość opisana życzliwym piórem felietonisty Tomasza Miechowicza.

38 Radosna Raduszczanka
Zapraszamy do niewielkiej wsi pod Krosnem Odrzańskim, zwłaszcza wtedy, kiedy imprezę organizuje Stowarzyszenie Raduszczanka.

42 Jesteśmy tu potrzebni,
zgodnie stwierdzają zarząd i członkowie Stowarzyszenia Uniwersytet Trzeciego Wieku w Krośnie Odrzańskim. Seniorom w Krośnie czas upływa w rytmie kolejnych akademickich lat.

46 Kim jesteśmy? Zespół realizujący projekt.
Każdy opowiada o tym, jaka jest jego wizja współpracy administracji z III sektorem. Chcemy zmieniać świat!

Redakcja

Wydawca:
Fundacja na rzecz Collegium Polonicum,

ul. T. Kościuszki 1
69-100 Słubice
tel. 95 7592 444, 95 7592 478,
www.fundacjacp.org

Redaktor naczelna:
Katarzyna Buchwald-Piotrowska

Redaguje zespół w składzie:
Adam Szulczewski,
Mariusz Florczak

Projekt graficzny, skład:
piktogram polska

Ilustracja na okładce:
Katarzyna Bogdańska

Spinamy dwa sektory

pakt com.org

Współpraca, czyli wspólna praca

Z Grzegorzem Tymoszykiem, prezesem Fundacji „Umbrella" , koordynatorem Wrocławskiego Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych Sektor 3, rozmawia Katarzyna Buchwald-Piotrowska

Każdy z nas na pewno intuicyjnie kojarzy pojęcie „dobra wspólnego". Uściślijmy jednak, jak można rozumieć je w kontekście lokalnej społeczności?

Musimy wyjść od pojęcia wspólnoty. Dotyczy ona pewnego terytorium, niekoniecznie ściśle ziemskiego, rozumianego raczej jako wspólnota interesów. Jest to coś, co nas łączy. Może to być na przykład przestrzeń podwórka, otoczonego dwiema, trzema kamienicami. Wspólnym interesem jest bezpieczeństwo i komfort dzieci, które bawią się na tym podwórku. Na tej bazie, wokół określonego problemu, może powstać wspólnota. Jeśli dostrzegamy, że na jej obszarze dzieje się coś złego, możemy zacząć myśleć o doprowadzeniu do zmiany społecznej, szukać w tym celu odpowiednich narzędzi, możliwości.

Kto jest potrzebny we wspólnocie, żeby mogła prawidłowo się rozwijać?

Mam poczucie, że nic nie dzieje się bez liderów. I tu dostrzegam poważny problem. Jesteśmy od najmłodszych lat wręcz trenowani do tego, żeby nie być liderami. Obserwowałem to zjawisko w szkole, ponieważ pewien czas byłem nauczycielem, ale również jako rodzic, na przykład przy okazji wywiadówek. Jest wspólne terytorium, czyli szkoła, a w niej dzieci. Z punktu widzenia interesów rodziców, ich emocji, nie ma nic cenniejszego, co mogliby przekazać szkole. A jednak większość nie chce się w nic angażować. Gdy pada pytanie: „Kto do trójki klasowej?", nagle wszyscy upuszczają długopisy, wiążą buty…

Myślą: „O nie, tylko nie ja…"

To pokazuje, jak bardzo załamało się w nas myślenie wspólnotowe, a także umiejętności funkcjonowania we wspólnocie. Te umiejętności trzeba wpajać w procesie wychowania, socjalizacji od najmłodszych lat. Tymczasem u nas w szkole uczy się rzeczy wręcz odwrotnych. Nie ma pracy warsztatowej, polegającej na przydzielaniu zadań dla grup, wykonywanych i następnie rozliczanych wspólnie. Jesteśmy odpytywani zawsze pojedynczo. Zmienia się również sytuacja społeczna. Mało jest obecnie rodzin wielodzietnych, w których dzieci uczyły się funkcjonowania w grupie od najmłodszych lat. Najstarszy zazwyczaj w naturalny sposób stawał się liderem, co wyposażało go w mnóstwo umiejętności życiowych. Swój wpływ zatraciły organizacje takie jak harcerstwo, gdzie również funkcjonowała jasna droga wyłaniania liderów. Dlatego obecnie mamy taki deficyt dobrych przywódców.

Młodzi ludzie są indywidualistami?

Widzę to zwłaszcza, gdy prowadzę zajęcia metodą warsztatową dla studentów. Muszę poświęcić pierwsze dwa spotkania na to, żeby wdrożyć ich do samej metody, czyli do pracy całą grupą i do wspólnej odpowiedzialności za efekty. Mimo to większość nadal oczekuje indywidualnej oceny. Wyjaśniam wtedy, że jeśli w ich ocenie wkład pracy poszczególnych osób był różny, powinni to otwarcie komunikować, również sobie nawzajem. To jest trudne.

Wynika z tego, że nawet pracując razem, nie bardzo potrafimy się porozumiewać w grupie…

Odbija się to na prawie każdej dziedzinie naszego życia. Moim zdaniem większość problemów w Polsce, nie tylko społecznych, również gospodarczych, politycznych, bierze się z tego, że nie jesteśmy wdrażani do działań wspólnotowych. Choć oczywiście na to nakłada się jeszcze wiele innych aspektów.

Na przykład?

Wydaje mi się, że z jednej strony pewnym dobrem, a z drugiej niebezpieczeństwem jest łatwość angażowania się przez klikanie, czyli przez Internet. Albo jednorazowe wyjście na ulicę. Zawsze pytam, co z tego zostanie. Musi być jakiś efekt. Trzeba mieć cel, wiedzieć, co się chce osiągnąć.

» Większość problemów w Polsce, nie tylko społecznych, również gospodarczych, politycznych, bierze się z tego, że nie jesteśmy wdrażani do działań wspólnotowych. «

Kolejna sprawa – każde działanie należy zacząć we właściwy sposób. Tak jak mówił Jacek Kuroń: najpierw musi być ruch, a potem forma. To odnosi się również do lokalnych wspólnot. Jeśli najpierw lider sam wymyśla stowarzyszenie i do niego dobiera sobie ludzi, jest to problem postawiony na głowie. Najpierw powinien zostać dostrzeżony problem, który dotyczy większości, lub jakiejś grupy i dopiero w odpowiedzi na niego ma zostać stworzona forma, czyli stowarzyszenie.

Czyli, budując wspólnotę, warto na początku określić lokalne problemy. Będzie łatwiej zjednoczyć ludzi.

Tak, ale pod jeszcze jednym warunkiem. Nie powinny być to problemy definiowane przeciw komuś lub czemuś, tylko raczej rozumiane jako »

deficyty, które można zniwelować, na przykład w procesie partnerskiej współpracy z władzą samorządową. Podstawowym obszarem, na którym możemy budować wspólnoty i współpracę z samorządem jest jakość życia mieszkańców. Jest to punkt wyjścia do współpracy, czyli wspólnej pracy, w którą włączą się wszyscy aktywni aktorzy sceny politycznej na danym terenie, a więc również biznes.

Co przeszkadza w budowaniu dobra wspólnego?

Ujmę to tak: polityka pojmowana plemiennie.

Co to znaczy?

Oznacza to budowanie grup wokół interesów jej przedstawicieli i przeciw komuś. Osoby powołujące nową grupę mają pełną świadomość, że gdzieś jest inna osoba czy grupa, przeciwko której budują swoją własną, swoje plemię. Tworzenie podobnych dychotomii w lokalnych środowiskach jest jak trucizna, powoduje animozje, przeradzające się w niechęć, nienawiść, brak szacunku, bezsensowną rywalizację, brak zaufania...

Grzegorz Tymoszyk

Z wykształcenia mgr pedagogiki (Uniwersytet Wrocławski), studia podyplomowe: zarządzanie kapitałem ludzkim UE, zawodowy instruktor survivalu, absolwent kursu liderów organizacji pozarządowych (LEP), podharcmistrz w ZHP i ZHR, organizator turystyki PTTK, absolwent Szkoły Podchorążych Rezerwy WSOW-Zmech., żołnierz NSR w 10 Brygadzie Kawalerii Pancernej, ratownik GOPR w Grupie Jurajskiej. W latach 1993-2000 pracował w Wydziale Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego Wrocławia jako główny specjalista d.s. sportu i rekreacji. Od 1993 roku do 2010 związany z wrocławską Fundacją Hobbit, jako twórca i kierownik programu edukacyjno-wychowawczego dla młodzieży – Szkoła Przetrwania i Przygody SAS. Od momentu powstania w 2007 do chwili obecnej pełni funkcję prezesa Fundacji Wspierania Organizacji Pozarządowych „Umbrella", prowadzącego Wrocławskie Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych Sektor 3 (jest jego koordynatorem).

Tak powstają konflikty.

Tak, bardzo często zresztą są to konflikty potrzebne władzy, jeśli kieruje się ona znaną zasadą: dziel i rządź. I niestety, w wielu miejscowościach lokalne organizacje pozarządowe dały się wciągnąć w ten mechanizm. Wracamy tu do kwestii liderstwa. Wszystko zależy od tego, jakiej jakości są liderzy tych organizacji. Jeśli będą potrafili dostrzec we współpracy, w budowaniu wspólnoty wartość samoistną, nie dadzą się wmanipulować w podobne konflikty. Będą starali się dogadać – sami ze sobą i z przedstawicielami samorządu.

Wydaje mi się, że współczesny świat raczej woli wyraźne podziały: „my" i „oni", jedni „za", drudzy „przeciw". Taki obraz polityki jest lansowany w mediach.

Przenoszenie tego na poziom lokalny oznacza totalne nieszczęście. Jeśli sąsiedzi zaczną się nienawidzić, ponieważ jeden jest za tą partią, a drugi za inną, za kościołem, albo przeciw, nie będą w stanie ze sobą współpracować, zaufać sobie. Zamiast się jednoczyć, będą gotowi jedni drugich podpalić. Ludzie, którzy mają elementarne poczucie odpowiedzialności za wspólnoty powinni dostrzegać to zagrożenie i w porę je niwelować. Inaczej trudno będzie te upiory okiełznać.

Dobro wspólne w rozumieniu zaproponowanym w tym tekście ma tę zaletę, że nie jest budowane przeciwko komukolwiek. Ma jedynie aspekt pozytywny.

Tak właśnie musi być. Osobiście patrzę na dobro wspólne bardzo równościowo i lewicowo. Jeżeli na przykład organizujemy debatę na temat lokalnych problemów, to wszyscy jej uczestnicy są równi, niezależnie od tego, czy są rolnikami czy urzędnikami. Każdy jest obywatelem tej samej wspólnoty, więc z założenia jest równy. Nie ma znaczenia to, że jest burmistrzem. Jest takim samym reprezentantem wspólnoty jak pani Krysia i pan Józek. Oczywiście, służy wspólnocie swoją wiedzą, kompetencjami, umiejętnościami – jest to zasób, jaki do niej wnosi.

Podobne spotkania pokazują w praktyczny sposób, że można inaczej na siebie spoglądać. Nie w sposób plemienny: urzędnicy, urzędasy to jedna grupa, oni są źli. My, lud, tworzymy drugą grupę, pokrzywdzoną i uciemiężoną. Żebyśmy mogli wspólnie pracować, musimy te stereotypy przełamywać. Oczywiście, mam świadomość, że zwariowalibyśmy, gdybyśmy nie stereotypizowali rzeczywistości. Powinniśmy jednak mieć świadomość, że często w ten sposób myślimy, łapać się na tym i przezwyciężać. ■

Podczas debaty na Zamku Piastowskim

Działanie innowacyjne – czyli jakie?

Katarzyna Buchwald-Piotrowska

„Pakt.com.org" to projekt innowacyjny testujący, realizowany w partnerstwie organizacji pozarządowej i samorządu. Jego innowacyjność oznacza, że nie tylko odpowiada na problemy zdiagnozowane w miejscu realizacji projektu, ale jego celem jest przede wszystkim wypracowanie nowych rozwiązań w zakresie współpracy JST a NGO. Mają one za zadanie usprawnić proces współpracy gminy z lokalnymi organizacjami pozarządowymi, dzięki czemu gmina będzie mogła kontraktować realizację zadań publicznych na okres dłuższy niż rok. Organizacje, jako społeczni partnerzy samorządu, będą realizować zadania o wysokiej jakości społecznej i efektywności ekonomicznej.

Rozwiązania zaproponowane w projekcie są efektem wspólnych rozmów władz Krosna Odrzańskiego, przedstawicieli organizacji pozarządowych i realizatora projektu – Fundacji na rzecz Collegium Polonicum ze Słubic. W ich wyniku powstał produkt – zawierający rozwiązania odpowiadające na potrzeby gminy, który nosi nazwę: „Pakt Współpracy". Będzie on testowany w Krośnie, a opinie pierwszych użytkowników będą miały decydujący wpływ na jego ostateczny kształt. Wypracowane narzędzie ma być jak najbardziej praktyczne i łatwe do powielenia w kolejnych gminach.

Produkt oferowany samorządom ma być na tyle uniwersalny, aby wdrożyć je mogła każda gmina w kraju i spodziewać się, że osiągnie założony efekt. Koszty jego wdrożenia mają być jak najniższe, a rezultaty długofalowe.

Efektem wdrożenia Paktu Współpracy jest wieloletni program współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi, którego zapisy odpowiadają na rzeczywiste potrzeby mieszkańców, uwzględniają lokalne realia i możliwości organizacji pozarządowych. Ułatwi on współpracę między organizacjami a samorządem na przykład poprzez możliwość wprowadzenia kontraktów na realizację zadań publicznych obejmujących więcej niż jeden rok budżetowy. »

Główny problem

Głównym problemem na jaki odpowiada projekt jest brak wieloletnich programów współpracy między jednostkami samorządu terytorialnego (JST) a organizacjami pozarządowymi (NGO) w województwie lubuskim, co utrudnia wdrożenie kontraktów rozumianych jako długoletnie umowy zawierane z NGO na świadczenie usług.

Henry Ford:

„Jeśli jest coś, czego nie potrafimy zrobić wydajniej, taniej i lepiej niż konkurenci, nie ma sensu, żebyśmy to robili i powinniśmy zatrudnić do wykonania tej pracy kogoś, kto zrobi to lepiej niż my".

Efektywniej

Projekty innowacyjne testujące nastawione są na badanie i rozwój konkretnego produktu. Ich celem jest poszukiwanie nowych, lepszych, efektywniejszych sposobów rozwiązywania problemów mieszczących się w obszarach wsparcia Europejskiego Funduszu Społecznego. Ich zadaniem jest wypracowanie, upowszechnienie i włączenie do głównego nurtu polityki nowych narzędzi i metod. Stąd podjęte w ramach projektu „Pakt.com.org" działanie zmierzające do stworzenia takiego narzędzia, które będzie przydatne samorządom, będzie odpowiadać na potrzeby gminy, jej oczekiwania, a jednocześnie pomoże organizacjom w tym, aby ich działania były usystematyzowane, planowe i miały jak najwyższą jakość.

Poprawa jakości realizacji usług społecznych w gminie Krosno Odrz. poprzez opracowanie i wdrożenie procedury tworzenia wieloletniego programu współpracy pomiędzy NGO a samorządem przewidującej kontraktację usług społecznych

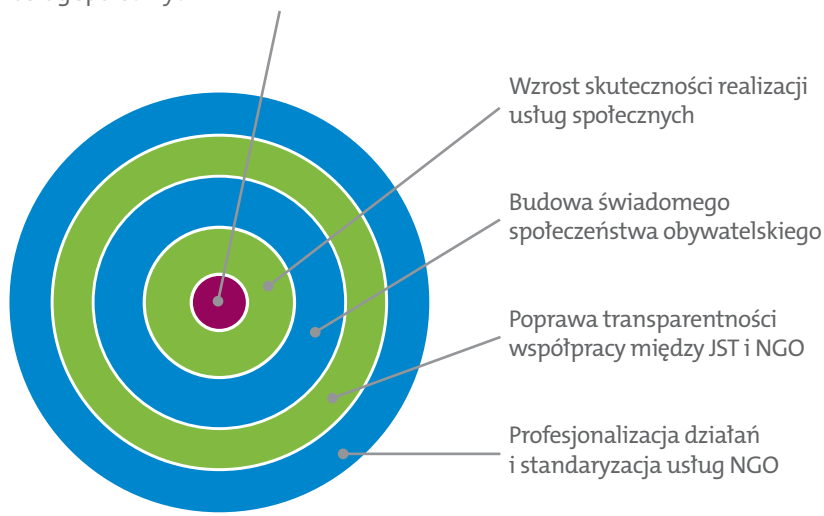

Zadania priorytetowe, zakres współpracy, sposoby i formy będą opisane w programie, przy czym sposób jego powstawania, uwzględniający udział w tym procesie każdej ze stron zagwarantuje, że jego zapisy będą zrozumiałe i akceptowane.

Etap pierwszy – diagnoza

Pięć pierwszych miesięcy realizacji projektu to etap diagnozy. Prace badawcze trwały od lipca do listopada 2012 roku. Celem tego etapu było pogłębienie wiedzy o problemach »

Udana współpraca międzysektorowa okiem samorządu – grupa pracowała pod kierunkiem Katarzyny Koryckiej.

Udana współpraca międzysektorowa zdaniem organizacji pozarządowych – postulaty powstawały pod okiem Joanny Sutuły.

Najważniejsze wnioski z diagnozy to:

- Konieczne jest przede wszystkim podniesienie kultury współpracy, rozumianej jako konfiguracja wyuczonych codziennych zachowań, postaw, przekonań, wartości, rytuałów itp. po stronie przedstawicieli samorządów, instytucji i organizacji oraz rezultatów ich różnych działań. To nie złe prawo jest przeszkodą do efektywnej współpracy, ale brak zrozumienia, czasem porozumienia.
- Obecnie zamiast partnerskiej relacji mamy do czynienia w wielu wypadkach z relacją zleceniodawca-klient. Organizacje w większości uważają obowiązujące regulacje za uciążliwe.
- Współpraca realizowana jest przede wszystkim w obszarach standardowo z nią kojarzonych, takich jak sport, opieka nad osobami niepełnosprawnymi, kultura i sztuka. Nie jest to wspólne poszukiwanie rozwiązań problemów społecznych dokuczających mieszkańcom.
- Organizacje postrzegają się jako słabe, mające problemy z finansami, kadrą, infrastrukturą. Nie czują się właściwie przygotowane do przejmowania nowych zadań, choć zaznaczają, że po odpowiednim przeszkoleniu chciałyby poszerzyć swoją działalność.
- Środowisko lokalnych organizacji nie jest skonsolidowane, nie mówi jednym głosem. Przykładem mogą być radni, którzy wywodzą się z organizacji pozarządowych, jednak po wygranych wyborach nie podejmują działań, które mogłyby wzmocnić trzeci sektor.
- Brak myślenia wspólnotowego, dostrzegania nadrzędnych wartości takich jak dobro wspólne. Zarówno samorząd, jak i organizacje mają tożsamą misję, którą jest podejmowanie działań na rzecz mieszkańców. Każdy może realizować ją na swój sposób. Na pewno nie przeciwko sobie.
- Organizacje potrzebują wsparcia, żeby nauczyły się pozyskiwać środki z zewnątrz, nie tylko z gminy.
- Mieszkańców cechuje niska aktywność społeczna, organizacje narzekają na brak wolontariuszy.
- Należy wzmocnić regularny przepływ informacji między gminą a organizacjami. Tu konieczna jest również gotowość do wzajemnego oceniania się. Nie należy bać się krytyki, ale nie wolno się skupiać tylko na niej.
- Brak zrozumienia zasad współpracy. Organizacje nie znają programów współpracy, nie rozumieją, z czego wynikają ich zapisy.

zdefiniowanych we wniosku o dofinansowanie projektu, zgromadzenie dodatkowych informacji oraz ich wszechstronna weryfikacja. Analizie zostały poddane dostępne wyniki badań i dokumenty, które uzupełniono badaniami własnymi. Badania te koncentrowały się na obszarze gminy Krosno Odrzańskie. Diagnoza odpowiadała na następujące pytania: Ile organizacji otrzymuje regularne wsparcie od samorządu? Jak zmieniło się podejście jednostek samorządu terytorialnego do zlecania usług społecznych od moment u wprowadzenia ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie? W jaki sposób gmina Krosno Odrzańskie konsultuje program współpracy? Jak funkcjonują podmioty III sektora? Jakie rodzaje pomocy są im potrzebne?

Zespół badawczy przeprowadził cztery badania ankietowe: jedno wśród organizacji pozarządowych, drugie wśród radnych, trzecie w gronie pracowników urzędu miasta w Krośnie, którzy w ramach obowiązków służbowych współpracują z organizacjami pozarządowymi. W czwartym badaniu mogli uczestniczyć wszyscy mieszkańcy miasta, którzy chcieli dokonać oceny jakości usług publicznych, realizowanych przez gminę.

Oprócz tego analizie poddano zapisy strategicznych dokumentów gminy pod kątem realizacji przedsięwzięć wspólnie z przedstawicielami lokalnych organizacji, oraz programy współpracy uchwalane co roku przez radę miejską. W wyniku pracy badaczy powstał raport, obrazujący stan współpracy gminy z organizacjami, zwłaszcza w kontekście tworzenia oraz funkcjonowania rocznych programów współpracy i kontraktacji usług.

Sposób przebiegu współpracy w Krośnie, sytuacja organizacji pozarządowych, zostały porównane do danych pozyskanych w ramach podobnych badań dotyczących całego kraju. Raport z badania jest dostępny na stronie www.pakt-com.org

Najważniejszym efektem diagnozy były wnioski i rekomendacje, które mają wpływ na dalsze etapy realizacji projektu.

Etap drugi – testowanie

Po etapie diagnozy zespół projektu spotykał się regularnie i udoskonalał produkt, czyli działania, jakie zostaną podjęte, żeby odpowiedzieć na pytania opisane w raporcie. Produkt nosi nazwę: Pakt Współpracy. Będzie wdrażany w gminie Krosno Odrzańskie od września 2013 do września 2014 roku. Ważne w procesie testowania będzie zbieranie opinii użytkowników na temat podejmowanych działań, ich atrakcyjności, adekwatności, jakości. Szczegółowo poszczególne elementy produktu zostały opisane na stronach ????

Efektem realizacji tego etapu projektu będzie również Wieloletni Program Współpracy Gminy Krosno Odrzańskie z organizacjami pozarządowymi, wypracowany metodą warsztatową przez przedstawicieli wszystkich środowisk. Zostanie on przedstawiony Radzie Miejskiej do uchwalenia do 30 listopada 2014 roku.

Jak będzie wyglądał produkt finalny?

Produkt finalny, czyli Pakt Współpracy będzie miał postać podręcznika zawierającego opis i instrukcję zastosowania poszczególnych elementów, wraz z przykładowymi dokumentami, wzorami. Potrzebne załączniki znajdą się na załączonej płycie CD. W takiej formie zostanie przekazany samorządom, zainteresowanym jego zastosowaniem. Celem autorów publikacji jest to, aby w jak najprostszy sposób poprowadzić użytkowników przez proces wdrażania produktu. Dlatego zawiera ona np. gotowe narzędzia w postaci plików arkusza kalkulacyjnego, gotowe ankiety do wydrukowania, formularze zaproszeń, wzory wypracowywanych dokumentów.

Porządku pilnował piastowski rycerz...

Kogo wspierać będzie projekt?

Osobami, które mogą być zainteresowane zastosowaniem Paktu Współpracy są burmistrzowie, wójtowie niewielkich gmin – liczących ok. 20-30 tys. mieszkańców. Badania pokazują, że trapiące ich problemy związane ze współpracą z organizacjami są podobne w całym kraju. Zaproponowane narzędzia są na tyle elastyczne, żeby móc dopasować ich zakres do szczególnych potrzeb danej miejscowości.

Wdrażanie Paktu Współpracy angażuje głównie osobę odpowiedzialną za współpracę z organizacjami, choć na kilku etapach zakłada włączenie się szerokiego grona osób, nie tylko z organizacji i urzędu, ale również reprezentujących lokalne instytucje – ośrodek pomocy społecznej, ośrodek sportu, kultury itp. Jednak podjęty wysiłek opłaca się – zaowocuje planami działań, obejmujących konkretne cele i działania na kolejne lata. Pomoże to usystematyzować współpracę, wypracować takie mechanizmy, które usprawnią realizację zadań, podniosą ich jakość, zwiększą efektywność.

Zastosowaniem Paktu Współpracy mogą być zainteresowane również organizacje pozarządowe, które chciałyby zacieśniać współpracę z samorządem, włączać się nie tylko w przejmowanie do realizacji zdań, »

ale także w konsultowanie aktów prawa miejscowego, kreowanie polityk publicznych. Wszystko w atmosferze partnerstwa, współpracy i zrozumienia wzajemnych postaw i oczekiwań.

Etap trzeci – upowszechnianie i włączanie do głównego nurtu polityki

W lutym 2012 roku w Krośnie Odrzańskim odbyła się Debata Społeczna, która była jednym z elementów upowszechniania działań projektu. Nosiła ona tytuł: „Organizacje społeczne a samorząd – wizja współpracy 2015". Gospodarzami debaty byli burmistrz Krosna Odrzańskiego – Marek Cebula oraz Fundacja na rzecz Collegium Polonicum. Blisko 60 mieszkańców Krosna zapełniło salę na Zamku Piastowskim. Oprócz prezentacji wyników diagnozy, odbyły się dwie dyskusje w grupach – w jednej spotkali się radni, przedstawiciele urzędu miejskiego, a w drugiej organizacje pozarządowe. Powstały postulaty, skierowane nawzajem przez grupy, które będą przyczynkiem do kolejnych dyskusji, przewidzianych podczas realizacji projektu.

W ramach upowszechniania Paktu Współpracy odbędzie się również 12 seminariów, głównie w tych gminach, które zgłoszą chęć uczestnictwa w projekcie. Gminy, które zdecydują się wdrożyć na swoim terenie Pakt, będą mogły wziąć udział w specjalnych szkoleniach, przygotowujących je do skorzystania z narzędzia.

Pod koniec realizacji projektu odbędzie się konferencja podsumowująca jego efekty. Mamy nadzieję, że pojawi się na nim wielu przedstawicieli gmin i organizacji, którzy we współpracy zobaczą szanse na rozwój swojej gminy.

Elementem upowszechniania Paktu Współpracy jest również kwartalnik, który trzymają Państwo w rękach. Łącznie ukaże się 10 wydań biuletynu. Już teraz zachęcam do śledzenia naszych poczynań w gazecie i na stronie www.pakt-com.org ■

A po debacie była biesiada, rozmowy, dyskusje toczyły się do późnego wieczora...

Metryczka projektu

Tytuł: Pakt.com.org
Grantodawca: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej
Czas realizacji: 02.07.2012-30.09.2015
Temat: Wspieranie rozwoju narzędzi związanych z kontraktowaniem usług społecznych (outsourcing) przez administrację publiczną
Wnioskodawca: Fundacja na rzecz Collegium Polonicum
Partner: Gmina Krosno Odrzańskie
Grupa użytkowników: osoby decyzyjne gminy, radni, osoby odpowiedzialne za współpracę z organizacjami z ramienia gminy, przedstawiciele gminnych instytucji: opieki społecznej, sportu, kultury
Grupa odbiorców: zarządy i współpracownicy organizacji pozarządowych, a także wolontariusze organizacji, aktywni mieszkańcy gminy

Miejsce, gdzie testujemy Pakt Współpracy

Krosno Odrzańskie – od razu urzeka

Gmina Krosno Odrzańskie położona jest w środkowo-zachodniej części województwa lubuskiego, w widłach Bobru i Odry, w miejscu gdzie przez Europę przebiega 15 południk, od którego mierzony jest czas środkowoeuropejski.

Katarzyna Buchwald-Piotrowska

Krosno Odrzańskie należy do grona najstarszych polskich miast. W 2005 r. minęło 1000 lat od pierwszej pisemnej wzmianki o mieście zapisanej w kronice Thietmara.

Bogata historia

Wśród zachowanych zabytków wartym obejrzenia jest Zamek Piastowski, Fara Maryjna, kościół św. Andrzeja, fragment murów obronnych z XIV wieku. W murach krośnieńskiego zamku w XIII wieku przebywał Henryk Brodaty wraz z księżną Jadwigą. Obecnie w wyremontowanej ponad 10 lat temu części bramnej mieści się punkt informacji turystycznej, izba muzealna i galeria artystyczna. Do użytku zwiedzających oddano także krużganki i wozownię. W izbach muzealnych kilka razy w roku organizowane są wystawy tematyczne, a dziedziniec jest miejscem letnich koncertów, plenerów malarskich, spotkań, biesiad i inscenizacji teatralnych. Od stycznia 2010 r. Zamek Piastowski funkcjonuje jako Centrum Artystyczno-Kulturalne. Walory historyczne i architektoniczne posiadają także krośnieńskie kościoły – pw. św. Jadwigi Śląskiej i św. Andrzeja.

Przyroda i turystyka

W dolnej części miasta, nad Odrą przy bulwarze Jana Pawła II działa port rzeczny. Przy nabrzeżu może jednocześnie cumować jeden statek pasażerski (do 80 m długości) oraz 12 łodzi sportowych. Koncepcja architektoniczna obiektu daje też możliwość organizacji dużych imprez sportowych i artystycznych. Krośnieński port wraz z pobliskim Zamkiem Piastowskim tworzą tzw. kompleks portowo-zamkowy, jeden z głównych elementów infrastruktury turystycznej. Część gminy znajduje się na terenie »

Gmina Krosno Odrzańskie zajmuje obszar 21.152 ha, który podzielony jest na 19 sołectw. Mieszka w niej ponad 19 tys. osób, z czego blisko 13 tys. mieszkańców liczy Krosno Odrzańskie. Teren Gminy Krosno Odrzańskie obejmuje oprócz miasta także 21 wsi, z których każda ma swój wyjątkowy klimat i ciekawe miejsca.
Więcej na temat Krosna: www.krosnoodrzanskie.pl

Gryżyńskiego Parku Krajobrazowego, utworzonego w 1996 roku. Jest on skansenem rzeźby polodowcowej. Najciekawszy na trasie ścieżki przyrodniczej jest „Gryżyński Wąwóz". Krośnieńskie lasy bogate w zwierzynę łowną i runo leśne są atrakcją dla miłośników łowów zarówno z bronią myśliwską, jak i aparatem fotograficznym. Możliwość obserwacji różnych gatunków roślin i zwierząt w ich naturalnym środowisku oferuje ścieżka przyrodniczo-leśna usytuowana w Leśnictwie Czetowice. Trasa ścieżki rozpoczyna się w Osiecznicy w parku Gospodarstwa Rybackiego, na terenie którego znajdują się trzy dęby uznane za pomniki przyrody – najstarszy oceniany jest na 350 lat. Liczne rzeki, jeziora, stawy hodowlane przyciągają wędkarzy. Atrakcyjne akweny to rzeki Odra i Bóbr, jeziora Glibiel w Łochowicach, Moczydło w Osiecznicy, Jelito i Cisek w Szklarce Radnickiej, stawy Gospodarstwa Rybackiego Karp w Czetowicach, Bielowie i Osiecznicy oraz prywatne stawy w okolicach Radnicy i Dychowa. Wypoczynek w siodle (stadniny w Gostchorzu, Bronkowie, Gryżynie), okolicznych gospodarstwach agroturystycznych i fermach strusich (Kamień, Dąbki, Nowy Zagór) to kolejne krośnieńskie atrakcje turystyczne. ■

Czyste powietrze, ponad 1000-letnia historia, atrakcyjne walory turystyczno-krajobrazowe oraz korzystne warunki inwestycyjne czynią gminę Krosno Odrzańskie idealnym miejscem zarówno do biznesu, jak i wypoczynku. Zapraszamy do Krosna Odrzańskiego, z nadzieją, że zechcą Państwo pozostać tu dłużej...

Krośnieńskie NGO'sy

Kilka podstawowych danych na temat III sektora

Obecnie na terenie gminy Krosno Odrzańskie działa 45 organizacji pozarządowych, z tego aktywnych jest około 30. Średni wiek organizacji to 22 lata (jest wyższy o 13 lat od średniej ogólnopolskiej). 2 podmioty mają status OPP. Tylko jedna organizacja zatrudnia płatny personel na umowę o pracę – jest to księgowa. 11% podpisuje od czasu do czasu umowy – zlecenia, 85% nie zatrudnia personelu. 15% prowadzi odpłatną działalność statutową, żadna nie ma zarejestrowanej działalności gospodarczej. Zdecydowana większość ubiega się o dofinansowanie w samorządzie – 70%. 33% pozyskuje sponsorów wśród przedsiębiorców, 18% korzysta z funduszy UE. Średnia wysokość budżetu to 25 tys. zł, jednak rozpiętość jest bardzo duża: 40% organizacji ma do dyspozycji mniej niż 10 tys., 24% organizacji zamyka budżet w granicy 20 tys. zł. 33% nie dysponuje lokalem, korzysta z pomieszczeń użyczonych przez samorząd. Równo połowa nie ma sprzętu komputerowego, 28% korzysta z prywatnych komputerów członków organizacji. 66% podmiotów współpracuje ze sobą. Do przejęcia realizacji zadania publicznego na okres dłuższy niż rok jest gotowych 19%, kolejne 26 wskazuje, że dopiero po przejściu procesu szkoleniowego, a 41% zastanowi się, gdy pozna związane z tym obowiązki.

fot. Stanisław Straszkiewicz

Kryzys można mądrze **wykorzystać**

Z Markiem Cebulą, burmistrzem Krosna Odrzańskiego rozmawia Katarzyna Buchwald-Piotrowska

Dlaczego zdecydowali się Państwo, jako gmina Krosno Odrzańskie, wziąć udział w projekcie innowacyjnym „PAKT.com.org"?

Jest to konsekwencja działań, które podejmowaliśmy wcześniej. W 2004 roku powstało w Krośnie Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych „Skarpa", którego byłem współzałożycielem. Jeden z pierwszych projektów, realizowanych przez nas nosił nazwę: „III sektor – reaktywacja". Dzisiaj, już jako samorządowcy, nadal chcemy działać na rzecz wzmacniania roli organizacji, poprawiania ich współpracy z samorządem. Właściwie nie zastanawialiśmy się, czy przystąpić do tego projektu. Wiedzieliśmy, że gmina Krosno Odrzańskie musi się w nim znaleźć. Będziemy bardzo aktywni w procesie wypracowywania narzędzia. Zdajemy sobie sprawę, że jest nam ono bardzo potrzebne, żebyśmy mogli skuteczniej realizować zadania publiczne z wykorzystaniem potencjału organizacji pozarządowych z terenu naszej gminy.

Jakie jeszcze macie oczekiwania odnośnie projektu?

Chcielibyśmy dowiedzieć się, jakie są najsłabsze strony krośnieńskich organizacji pozarządowych, gdzie należy je wzmocnić, żeby, tak jak powiedziałem, mogły one jak najlepiej realizować zadania publiczne.

Diagnoza jest konieczna?

Żeby mówić o sile trzeciego sektora, o rozwoju tej części społeczności, trzeba najpierw dobrze ją zdiagnozować. To tak jak z chorobą – trzeba ją najpierw prawidłowo określić, żeby wiedzieć, jakie podjąć leczenie. Pamiętajmy, że zmienia się zupełnie otoczenie. Samorządy stawiają coraz większe wymagania organizacjom, które są wynikiem kontroli dotyczących rozliczania środków publicznych. Tu nasze oczekiwania są jasno sprecyzowane i określone. Chcemy, żeby organizacja pozarządowa sięgająca po pieniądze publiczne robiła to dobrze, profesjonalnie, przy tym traktowała nas poważnie, np. nie ignorowała wezwań do uzupełnienia dokumentacji.

A czy wiecie, jak jest w drugą stronę, czego organizacje spodziewają się od gminy?

Tego również chcemy się dowiedzieć, realizując projekt „PAKT.com.org". Bardzo często głos pojedynczej organizacji nie jest słyszalny. W trakcie pierwszej fazy realizacji projektu miało miejsce ankietowanie organizacji. Dotarło do nas wiele informacji, w ich efekcie zaczęliśmy podejmować konkretne działania i kroki, jak choćby wprowadzenie możliwości przesuwania większej puli środków w trakcie realizacji zadań. Także już teraz dostrzegamy pozytywne skutki projektu.

Czy te zmiany widoczne są tylko w urzędzie, czy również w organizacjach?

Na pewno zwiększyła się aktywność organizacji. Coraz więcej »
liderów lokalnych NGO'sów zaczyna

Marek Cebula

Ukończył studia na Wydziale Leśnym Akademii Rolniczej w Poznaniu (kierunek: gospodarka leśna) z tytułem zawodowym magistra inżyniera leśnictwa. Jest współzałożycielem Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych „SKARPA". Przez kilka miesięcy pracował w nadleśnictwie, następnie od 1992 do 2007 prowadził własną działalność gospodarczą. W latach 2002–2006 był radnym Krosna Odrzańskiego (z listy komitetu „Platforma Sprawiedliwości"), następnie przez rok zasiadał w radzie powiatu krośnieńskiego. W wyborach parlamentarnych w 2007 z ramienia Platformy Obywatelskiej uzyskał mandat poselski, otrzymując w okręgu lubuskim 5734 głosy. 5 grudnia 2010, w drugiej turze wyborów samorządowych został wybrany na urząd burmistrza Krosna Odrzańskiego.

poważniej podchodzić do swoich obowiązków i mówić: nie, to nie jest wymysł naszego samorządu, takie są wymagania i musimy je spełnić. Mam tu na myśli zwłaszcza kwestię rozliczania środków publicznych. Organizacje również zaczynają sięgać po inne źródła finansowania, poza samorząd gminny.

W tegorocznej edycji programu „Działaj Lokalnie" krośnieńskie organizacje złożyły aż 5 wniosków, w zeszłym roku był to tylko jeden wniosek.

To oznacza, że nasza praca przynosi efekty. Okazuje się, że można pozyskiwać pieniądze nie stojąc w kolejce do burmistrza po fundusze na dzień dziecka, dzień kobiet, spotkania członków organizacji... Stowarzyszenia i fundacje zaczynają rozumieć, że tego typu działania są projektami, na które można pozyskiwać również środki z różnych źródeł. Oczywiście, ze swojej strony deklaruję, że jeśli sytuacja finansowa będzie na to pozwalała, będziemy zwiększać pulę środków publicznych przeznaczanych na wzmacnianie trzeciego sektora. W trakcie realizacji projektu będziemy mieli możliwość dowiedzieć się, jakie są potrzeby, oczekiwania organizacji w tym zakresie.

W trakcie szkoleń, czy podczas spotkań Zespołu Partycypacyjnego będzie dużo czasu na rozmowy, wymianę myśli, opinii, oczekiwań...

Aktywność naszych organizacji naprawdę wzrosła, ale stało się to również dzięki temu, że to my, samorząd, zaczęliśmy aktywnie się nimi interesować. Miało miejsce obszerne badanie ankietowe, spotkania... Są widoczne też kolejne pozytywne efekty. Kiedy organizacje stają się aktywne, lokalne środowisko zaczyna się integrować. Wzmacnia to również przepływ informacji między samorządem a organizacjami. W małych środowiskach NGO'sy najczęściej czerpią wiedzę z mediów. Ale kiedy zaczynają być aktywne, organizują coś, zaczynamy spotykać się osobiście. Widzę, ile wtedy z ich strony pada pytań, sugestii: „Panie burmistrzu, będziemy robili to i to, a czy nie można by tego czy tamtego zrobić..." Rodzą się nowe pomysły. Jestem pewien, że po zrealizowaniu projektu PAKT.com.org, będziemy o szczebel wyżej na drabinie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w gminie Krosno Odrzańskie.

Aktywniejsze organizacje, sprawniejsze, to dodatkowa pomoc dla samorządu w realizowaniu zadań publicznych. Czy Pan się z tym zgadza?

Oczywiście. Zadań, które realizuje samorząd jest bardzo dużo. Wiemy »

na przykładach innych państw, nieco bardziej rozwiniętych, że można zlecać organizacjom zadania np. w zakresie pomocy społecznej. Ale również i u nas organizacje biorą się za zadania, co do których jeszcze kilka lat temu nie do pomyślenia było, że mogą je przeprowadzić, np. organizacja dożynek. Obecnie właśnie to rozważamy. Owszem, jest instytucja kultury, ale dlaczego nie mogłaby zorganizować imprezy we współpracy z organizacją pozarządową? Osoby zatrudnione w instytucji zostaną wzmocnione przez organizację, która np. w trakcie imprezy może poprowadzić zabawy dla dzieci i młodzieży.

Czyli – pojawią się dodatkowe ręce do pracy przy organizacji imprezy.

Tak. Myślę, że zostało nam jeszcze z poprzedniego systemu stereotypowe myślenie, że „my" to społeczeństwo, a władza to „oni". Realizacja tego typu wspólnych projektów powoduje, że ludzie zaczynają się utożsamiać z tym, co się dzieje. Jeśli ktoś miał wpływ na podejmowane decyzje, mówi z dumą: „Brałem w tym udział". Nie będzie tak szybko krytykował tego, co sam zrobił. Łatwo jest powiedzieć: „Te dożynki, czy ten Festiwal Jadwigensis były słabe. Co ONI „nam zrobili...". Mogłeś przyjść, powiedzieć, jeśli uważasz, że można coś zrobić lepiej, zrób to z nami, dlaczego nie.

Zaczyna się prawdziwa, świadoma obywatelska partycypacja.

Mam wrażenie, że kiedy się spotykamy i rozmawiamy, w rożnym gronie, to ludzie, mieszkańcy Krosna, zaczynają rozumieć, dokąd zmierzamy. Wielu odziedziczyło z poprzedniego systemu przekonanie: jesteśmy zwykłymi, przeciętnymi ludźmi, nie mamy dostępu do władzy, która ciągle coś wymyśla, najczęściej utrudnia życie. A to nie jest tak.

A przynajmniej – nie powinno tak być. Stąd konieczna jest integracja mieszkańców, przedstawicieli różnych grup wokół dobrze pojmowanego „dobra wspólnego". Taka integracja w Krośnie już się zaczęła.

Zawsze byłem zwolennikiem tego, żeby głosem środowiska było ono samo. Żebyśmy na przykład my dorośli, nie wymyślali imprez dla młodzieży, bo może się okazać, że oni wcale nie chcą brać w nich udziału. Dlatego mamy powołaną Krośnieńską Radę Seniorów, Krośnieńską Radę Przedsiębiorców, czy Młodzieżową Radę Miejską. Już widać efekty integracji środowisk. Przedsiębiorcy działający w radzie aktywnie włączyli się np. w organizację tegorocznych dni Krosna. Stało się to po raz pierwszy.

Jednak krośnieńskie organizacje jeszcze nie stanowią zwartego środowiska.

Organizacje pozarządowe działające w danej gminie to w zasadzie przekrój całego społeczeństwa, od młodych ludzi, po nestorów. Jeśli będziemy z nimi rozmawiali, angażowali ich do różnych działań, to oni będą się czuli współodpowiedzialni za to, co dzieje się na terenie gminy. Ten mechanizm jest prosty. Jeśli ktoś chce sprawdzić, jak działa, niech umyje podłogę w domu. Gdy ktoś po chwili wejdzie mu na tę mokrą podłogę, to będzie wściekły. Dlatego uważam, że jeśli zaktywizujemy społeczeństwo, w efekcie będzie zmieniało się całe nasze otoczenie. To istota społeczeństwa obywatelskiego. Jesteśmy na początku tej drogi, ale teraz moim zdaniem jest bardzo dobry moment na tego rodzaju działania.

Dlaczego?

Z powodu kryzysu gospodarczego. Paradoksalnie, w czasie zagrożenia, kryzysu, ludzie lgną do siebie. Obecnie również ludzie chcą się jednoczyć, mają podobne problemy, które próbują rozwiązywać wspólnie. Jeden sąsiad rozmawia z drugim: „Słuchaj, już nie daję rady spłacać kredytu...". Drugi mu odpowiada: „Ja zrobiłem to i to". Jednoczą się. Kiedy jest łatwo, każdy jest raczej zajęty swoimi sprawami, dorabia się, buduje dom itd.

Czyli – ten kryzys, skoro już jest, musimy dobrze wykorzystać?

Tak, dokładnie. ■

Pakt Współpracy

Pakt Współpracy to nazwa zestawu narzędzi (produktów cząstkowych), składającego się z 5 elementów. Ma ono służyć samorządowi i organizacjom pozarządowym we współpracy, zwłaszcza w kontekście tworzenia wieloletniego programu współpracy i outsourcingu zadań publicznych.

Katarzyna Buchwald-Piotrowska

Zastosowanie wymienionych produktów ma pomóc samorządowcom i przedstawicielom organizacji współpracować w sprawny i bardziej efektywny sposób. Wysiłek zainwestowany w Pakt Współpracy będzie widoczny w poprawie wzajemnych relacji, urealnieniu oczekiwań, zrozumieniu stanowisk. Pokaże także, ile dobrego może dziać się w społeczności, jeśli wszyscy potrafią łączyć siły i wspólnie pracować.

Pierwszym elementem Paktu Współpracy jest **„Zestaw narzędzi diagnostycznych badających stan współpracy samorządu z organizacjami oraz potencjału i sytuacji środowiska organizacji pozarządowych w gminie"**, czyli ocena tego, co jest. Opis na str. 18.

Element drugi to **„Innowacyjne programy szkoleniowe dla przedstawicieli JST oraz przedstawicieli NGO wraz z metodologią prowadzonych zajęć"**, czyli jak przygotować się do zmian na lepsze. Opis na str. 20.

Element cząstkowy trzeci nosi nazwę: **„Procedura powstawania wieloletniego programu współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi przez powołany w tym celu Zespół Partycypacyjny"**, czyli wspólne przygotowywanie planu współpracy. Opis na str. 21.

Element czwarty to **„Instruktaż przeprowadzania konsultacji społecznych w formie debat oksfordzkich"**, czyli jak w ciekawy sposób dojść do porozumienia. Opis na str. 23.

Element piąty natomiast to: **„Narzędzie badające efektywność społeczną i ekonomiczną zmiany formy realizacji usług na formę kontraktowania oraz jakości realizacji tych usług"**, czyli jak zmierzyć, czy idziemy w dobrym kierunku. Opis na str. 25. ■

Samorządzie, zapewne chciałbyś:

- żeby działania organizacji nie były chaotyczne i przypadkowe,
- dowiedzieć się, jakie właściwie są społeczne efekty działań lokalnych fundacji i stowarzyszeń,
- przeanalizować, czy zlecanie zadań opłaca się z punktu widzenia czysto ekonomicznego,
- sprawdzić, jakie są słabe i mocne strony lokalnych organizacji, jaki jest ich potencjał?

Organizacje, pewnie chciałybyście:

- wiedzieć, jakie zadania z dotyczących Was obszarów samorząd zamierza realizować w kolejnych latach,
- zbadać, jakie są możliwości realizacji projektów, które chcielibyście przeprowadzić, ale wciąż szukacie środków,
- być traktowani jak partnerzy, których zdanie liczy się przy tworzeniu planów rozwoju gminy,
- mieć partnerów, z którymi możecie współpracować przy okazji rożnych przedsięwzięć,
- oferować usługi jak najlepszej jakości, tak żeby coraz więcej osób było zaangażowanych w Wasze działania.

Słowo-klucz do zrozumienia Paktu Współpracy brzmi: dialog. Pakt to zestaw „twardych" narzędzi w postaci ankiet, plików arkusza kalkulacyjnego, programów szkoleniowych, opartych na podstawie, jaką jest prowadzenie otwartego, partnerskiego dialogu samorządów z organizacjami pozarządowymi. Szkolenia, debaty, posiedzenia Zespołu Partycypacyjnego, które będą miały miejsce w czasie wdrażania i dopracowywania Paktu oznaczają dziesiątki (a może setki?) „przegadanych" godzin. Wszystko po to, żeby lepiej się rozumieć i lepiej razem pracować. Słowo „współpraca" oznacza właśnie wspólną pracę, opartą na solidnych podstawach, zmierzającą w konkretnym celu.

Element nr 1: Zestaw narzędzi diagnostycznych badających stan współpracy samorządu z organizacjami oraz potencjału i sytuacji środowiska organizacji pozarządowych w gminie

Badanie **prawdę** ci powie

Karol Duer:

Dlaczego warto działania wdrażające Pakt Współpracy rozpocząć od diagnozy?

Chcąc przeprowadzić pewną zmianę społeczną, musimy poznać wszystkie szczegóły związane z obecną sytuacją. Lepsze podobno jest wrogiem dobrego. Musimy więc poznać wszystkie aspekty obecnego stanu współpracy, tak aby nie „zabić" tego co dobre, a raczej ulepszyć to, co niedoskonałe. Dzięki diagnozie uzyskamy odpowiedzi na pytanie: które obszary współpracy między organizacjami a samorządem są problematyczne? Rzetelnie przeprowadzona diagnoza podsunie jednocześnie sugerowane rozwiązania tych problemów. Może się zdarzyć, że te rozwiązania wykraczać będą poza zaproponowany produkt finalny, jednak samo narzędzie jest na tyle elastyczne, że pozostawia wiele pola do indywidualnych ustaleń i poszukiwania własnych rozwiązań.

Przeprowadzenie diagnozy stanu współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi ma pokazać w jaki sposób oceniają współpracę przedstawiciele samorządu, a w jaki sposób – przedstawiciele organizacji pozarządowych. Dodatkowo zadaniem diagnozy jest pokazanie kondycji NGO'sów, w tym obszarów, w których wskazane byłoby dodatkowe wsparcie.

Technicznie, etap prowadzenia diagnozy wymaga skorzystania z gotowych narzędzi badawczych, jakim są ankiety. Każda z nich skierowana jest do innej grupy respondentów, są nimi:

- przedstawiciele wszystkich organizacji pozarządowych zarejestrowanych na terenie gminy,
- radni rady miejskiej,
- urzędnicy, którzy w zakresie obowiązków lub wśród wykonywanych zadań służbowych współpracują z organizacjami pozarządowymi oraz władze gminy i /lub miasta (burmistrz/wójt, zastępca, skarbnik, sekretarz).

Kolejność wykonywanych badań nie ma znaczenia, można prowadzić je równolegle. Warto jednak wyznaczyć określony czas na zbieranie danych. Rekomendowany czas prowadzenia diagnozy wynosi od 2 tygodni (wariant bardzo intensywnej pracy) do 2 miesięcy.

Badania ankietowe

Największego nakładu pracy wymaga badanie organizacji pozarządowych. Zaproszenie do wypełnienia ankiety kierowane jest do wszystkich stowarzyszeń, fundacji, (lub ich oddziałów), zarejestrowanych na terenie gminy czy powiatu. W ten sposób dodatkową korzyścią z badania będzie selekcja organizacji na takie, które wciąż są aktywne oraz na takie, które zaprzestały działania, istnieją już tylko formalnie.

Badanie radnych rady miejskiej/ rady gminy obejmuje wszystkich radnych, niezależnie od tego, czy należą do jakiejś organizacji pozarządowej, czy nie. Badanie wymaga najmniejszego nakładu pracy, może zostać przeprowadzone podczas jednego z posiedzeń rady.

Kolejną ankietowaną grupą są władze gminy oraz ci spośród pracowników urzędu miasta/gminy, którzy faktycznie współpracują z organizacjami pozarządowymi w ramach swoich obowiązków służbowych.

Analiza danych zastanych

W trakcie oczekiwania na zwrot ankiet warto przeprowadzić analizę danych zastanych, w tym dokumentów i badań przeprowadzanych przez gminę/na zlecenie gminy w latach poprzednich. Nie jest to działanie obligatoryjne, jednak pozwala poszerzyć wiedzę o stanie współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi. Przedmiotem analizy powinny stać się zwłaszcza roczne programy współpracy oraz sprawozdania z realizacji tych programów.

Podczas badania warto odpowiedzieć na pytania:

1. Czy program współpracy zmieniał się, czy też w większości pozostawał taki sam? Jeśli się zmieniał, to które zapisy poprawiano? Z czego wynikały zmiany (z nowelizacji ustawy, wniosków organizacji złożonych podczas konsultacji, z innych przyczyn? »

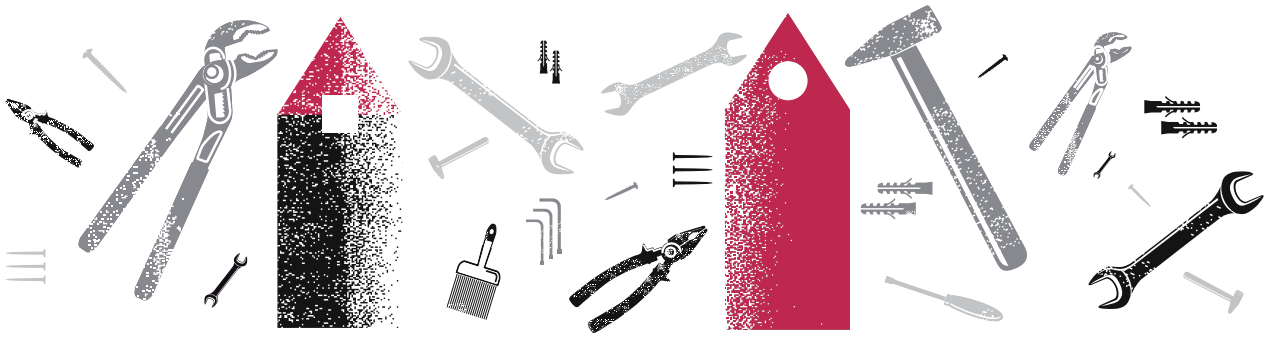

2. Jak zmieniały się zapisy związane z zadaniami przekazywanymi do realizacji organizacjom? Czy ilość obszarów oraz zadań zwiększała się, czy zmniejszała? Czy faktycznie zadania są zlecane ze wszystkich wskazanych obszarów? Które zadania zlecane są cyklicznie, rok po roku w niemal niezmienionej formie?
3. Czy pozafinansowe formy wsparcia są wykorzystywane do intensyfikacji współpracy? Czy kontakt między organizacjami a samorządem jest regularny, związany nie tylko z ogłaszaniem konkursów i rozliczaniem dotacji, ale również z promocją działalności organizacji, konsultowaniem decyzji, wzajemną wymianą informacji o planowanych kierunkach działań?

Warto również przyjrzeć się strategicznym dokumentom gminy, takim jak np. strategia rozwiązywania problemów alkoholowych, strategia rozwoju gminy/miasta, strategia rozwoju kapitału społecznego/rozwiązywania problemów społecznych, plany odnowy miejscowości itp. pod kątem współpracy z organizacjami pozarządowymi. Pytania, na jakie warto poszukać odpowiedzi to:

1. Czy w dokumentach strategicznych gminy wspomniano o partnerstwie/współpracy z organizacjami pozarządowymi przy realizacji wyznaczonych celów?
2. Czy wskazano obszary, w których możliwa byłaby współpraca z organizacjami?
3. Czy wyznaczono zadania, których realizacja mogłaby się odbywać we współpracy z organizacjami?

> Po przeprowadzeniu diagnozy warto omówić wnioski wspólnie z organizacjami, na przykład na specjalnie w tym celu zorganizowanym spotkaniu.

Analiza zebranych danych

Proces analizy ułatwia narzędzie w postaci pliku arkusza kalkulacyjnego. Po wpisaniu danych z ankiet można uzyskać odpowiedzi na pytania:

1. Ile organizacji pozarządowych faktycznie, aktywnie działa na terenie gminy?
2. Jaka jest ogólna sytuacja lokalnych NGO? (rozwijające się, upadające)
3. Jakie jest podejście urzędników/radnych do uchwalania programu współpracy z NGO? Jak bardzo utożsamiają się z przyjętym dokumentem?
4. Czy organizacje chętnie biorą udział w konsultowaniu aktów prawa miejscowego? Jeśli nie, to dlaczego? Co można zmienić, aby konsultacje były bardziej owocne?
5. Czy w gminie funkcjonują silne organizacje, które można traktować jako partnerów przy realizacji zadań publicznych? Czy istnieje szansa, aby w najbliższym czasie któraś organizacja dojrzała do pełnienia takiej roli?
6. Jaki jest stopień profesjonalizacji organizacji? (Czy zatrudniają płatny personel; czy są osoby, dla których praca w organizacji jest głównym źródłem utrzymania; jaki jest średni budżet lokalnych organizacji; jak często spotykają się jej członkowie; czy budują długofalowe plany; czy prowadzą działalność gospodarczą; jak dużo środków finansowych absorbują z innych niż samorząd źródeł; jak wygląda obsługa księgowa; jaki mają potencjał techniczny?)
7. Jak mocno organizacje są uzależnione od gminy (czy szukają środków w innych źródłach)?
8. W jakich obszarach tematycznych można traktować organizacje pozarządowe jako potencjalnego partnera do zlecania zadań publicznych?
9. Jak oceniane są procedury dotyczące podziału środków publicznych pomiędzy lokalne organizacje?
10. Jak przebiega obecnie współpraca międzysektorowa? (Ocena współpracy ze strony JST i NGO; analiza sprawozdań z realizacji rocznych programów współpracy, przebieg konsultacji społecznych; przenikanie się roli – członkowie NGO będący jednocześnie radnymi itp.)
11. Jakie podejście do wspierania finansowego organizacji pozarządowych mają różne grupy badanych? Ilościowe (dla wszystkich „po trochę"), czy jakościowe („dla tych, którzy zrobią z nich pożytek")?

Odpowiedzi na te pytania pozwolą na określenie przede wszystkim stanu organizacji pozarządowych, tego w jakich obszarach wymagają one wsparcia, aby mogły coraz lepiej i skuteczniej realizować zadania publiczne. Pozwolą również na wskazanie kierunku, w jakim, zdaniem organizacji, powinna kierować się współpraca. ■

Element nr 2: Innowacyjne programy szkoleniowe dla przedstawicieli JST oraz przedstawicieli NGO wraz z metodologią prowadzonych zajęć

Najpierw warto **się podszkolić**

Marzena Słodownik:

Dlaczego konieczne są szkolenia wspólne dla przedstawicieli organizacji pozarządowych i reprezentantów władz miejskich?

Jeżeli w Krośnie ma nastąpić proces integracji międzysektorowej, niezbędne jest przeprowadzenie części wspólnych szkoleń. Uczestnicy, zarówno przedstawiciele JST, jak i NGO, muszą poczuć, że mają wspólny cel i wpływ na to, jak współpraca będzie się układała przez kolejne lata. Projekt daje możliwość kreowania rzeczywistości, i jego efekty zależeć będą w dużej mierze od uczestników. Współpraca podczas szkoleń będzie procesem konsolidacji sektora samorządowego i pozarządowego, ułatwi uczestnikom, zarówno odbiorcom, jak i użytkownikom, wzięcie udziału w testowaniu każdego z produktów.

Drugim elementem Paktu Współpracy jest program szkoleniowy dla przedstawicieli samorządu i organizacji pozarządowych. Ze strony gminy w szkoleniach uczestniczą przedstawiciele władz, radni, urzędnicy zajmujący się współpracą z organizacjami, a także przedstawiciele jednostek budżetowych gminy, które również podczas realizacji swoich zadań mogą współpracować z organizacjami (np. ośrodek pomocy społecznej, ośrodek sportu i rekreacji, ośrodek kultury). Tak szeroka grupa uczestników pozwala na wymianę poglądów i spostrzeżeń, dotyczących wspólnych działań, oczekiwań, a także barier. Ze strony organizacji udział biorą ich prezesi, członkowie zarządów, aktywni działacze. Łącznie podczas wszystkich szkoleń pojawi się 40 osób, po 20 z każdej z grup. Na każdym ze szkoleń obecnych będzie 20 osób (po 10 z JST i NGO). Takie szerokie określenie grupy spowodowane jest tym, iż na pewno nie każdy będzie w stanie wziąć udział we wszystkich 5 zjazdach szkoleniowych, choć taka sytuacja byłaby idealna.

Program szkoleniowy przewiduje 5 zjazdów, każdy z nich obejmuje dwa dni po 8 h (piątek i sobota). Zazwyczaj osoby zatrudnione w administracji preferują szkolenia w czasie pracy, a osoby aktywne w organizacjach na weekend – dlatego konieczny był kompromis.

Każdy zjazd to 16 godzin warsztatów, w połowie wspólnych dla wszystkich uczestników, niezależnie od tego, jaki podmiot reprezentują. Takie podejście umożliwia integrację i dialog, pozwala na inicjowanie wspólnych procesów i wypracowanie takich efektów, z którymi utożsamiać się będą zarówno samorządowcy, jak i reprezentanci NGO. Ma to zapobiec polaryzowaniu stanowisk i stereotypowemu myśleniu: „my" i „oni". Również rolą trenera podczas szkolenia jest zachęcanie i animowanie uczestników w kierunku budowania relacji i poczucia wspólnej odpowiedzialności za lokalną społeczność. Jest to podstawą do pracy nad kolejnymi elementami Paktu Współpracy.

Każdy ze zjazdów jest poświęcony innemu produktowi cząstkowemu Paktu Współpracy. Produkt ostatni jest omawiany podczas dwóch zjazdów, ze względu na to, że jego zastosowanie wymaga przeprowadzenia szeregu badań własnych i zastosowania narzędzia kalkulacyjnego. Jednocześnie trenerzy elastycznie będą reagowali na potrzeby wyrażane przez uczestników szkolenia. Celem spotkań będzie również uzupełnienie poziomu wiedzy z zakresu podstawowych regulacji dotyczących współpracy JST-NGO. ■

Element nr 3: Procedura powstawania wieloletniego programu współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi przez powołany w tym celu Zespół Partycypacyjny

Wspólna praca **się opłaca**

W jaki sposób najlepiej wypracować wieloletni program współpracy? Dokument ten może służyć jako „mapa drogowa" współpracy, wskazywać priorytetowe cele i zadania, które będą realizowane na terenie gminy w kolejnych latach.

Zespół Partycypacyjny składa się z przedstawicieli władz miasta, radnych, urzędników, sołtysów, przedstawicieli organizacji pozarządowych. W spotkaniach mogą również wziąć udział mieszkańcy miasta i gminy, nienależący do organizacji pozarządowych.

Poszczególne spotkania zespołu dotyczą różnych obszarów tematycznych. W zależności od omawianego obszaru, do udziału w posiedzeniu zostaną zaproszone również osoby reprezentujące instytucje działające na terenie gminy, takie jak ośrodek sportu, ośrodek pomocy społecznej, szkoły, przedszkola, świetlice środowiskowe, przedstawiciele kościołów i związków wyznaniowych.

Łącznie odbędzie się 8 spotkań zespołu. Pierwsze 4 dotyczą pracy nad konkretnymi obszarami życia społecznego i konkretnymi pomysłami na działania. Podczas pierwszego spotkania zostanie również określony wymiar czasu, jaki obejmować ma wieloletni program współpracy (maksymalnie może on objąć 5 lat).

Zaproszenia do udziału w spotkaniach Zespołu Partycypacyjnego należy wysłać do wszystkich działających organizacji pozarządowych. Na ich odwrocie znajdzie się miniankieta z kilkoma pytaniami dotyczącymi aktywności organizacji pozarządowej i ewentualnych propozycji konkretnych zadań, jakie zdaniem jej przedstawicieli powinny znaleźć się w wieloletnim programie współpracy. Pomoże to zebrać jak największą ilość pomysłów, opinii do prac zespołu.

Spotkania prowadzi moderator, jest to osoba z zewnątrz. Jej obecność ma służyć porządkowaniu dyskusji, aby każde ze spotkań zakończyło się zaplanowanym rezultatem. Moderator ma również wiedzę merytoryczną w zakresie współpracy gminy z organizacjami, w razie pojawienia się pytań lub wątpliwości może je wyjaśnić. »

Katarzyna Buchwald-Piotrowska:

Dlaczego warto zainwestować czas i energię w proponowany proces powstawania wieloletniego programu współpracy?

Z pozoru osiem spotkań może wydawać się sporą ilością, jak na jeden niezbyt obszerny dokument. Dodatkowo, aby cel spotkań został osiągnięty, potrzebne jest zaangażowanie wielu przedstawicieli lokalnego środowiska, co również może wydawać się zadaniem trudnym. Jednak doświadczenie podpowiada, że ludzie, gdy już się spotkają, rozmawiają chętnie. Można ich namówić do konstruktywnej dyskusji, której efekty będą widoczne przez kilka najbliższych lat. Dlatego założonymi efektami spotkań Zespołu Partycypacyjnego mają być konkretne pomysły na wspólne działania, projekty, realizowane dla mieszkańców gminy czy miasta. Oparcie planów na analizie SWOT sprawi, że organizacje (i nie tylko) będą budować swoje plany działań na wnioskach, które zostaną wspólnie wypracowane w większym gronie. Jednocześnie usystematyzowanie zapisów dotyczących zasad współpracy sprawi, że staną się one jasne, czytelne i przejrzyste dla każdej ze stron. I jeszcze jedna nie mniej ważna kwestia: wspólne wypracowanie założeń współpracy sprawi, że choć w pewnej mierze przestanie obowiązywać podział na dwa obozy „aktywiści" i „urzędnicy", czyli „my" i „oni". Łatwiej będzie się nawzajem zrozumieć i razem pracować.

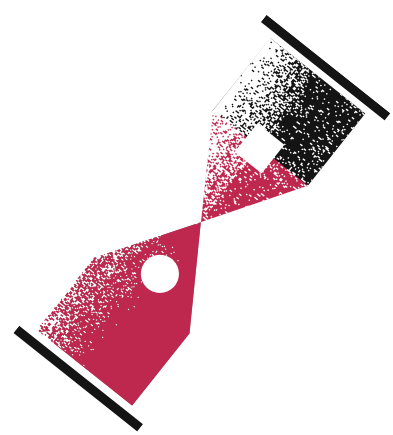

Formalne podstawy współpracy

Kolejne 4 spotkania Zespołu Partycypacyjnego dotyczą pozostałych elementów programu współpracy – jej form, trybów powoływania i działania komisji konkursowych, zasad przeprowadzania konsultacji społecznych, zgodnie z wymaganiami ustawowymi. Warto zachęcać jak największą liczbę przedstawicieli organizacji do wzięcia udziału w tych warsztatach.

Celem wspólnej pracy będzie wypracowanie takich rozwiązań, które uwzględniają możliwości i potrzeby lokalnej społeczności, są dopasowane do realiów i jak najbardziej praktyczne. Dlatego podczas prac zespołu ważne jest, aby wyjaśniać kwestie, które mogą być niezrozumiałe dla którejkolwiek ze stron. Powstający program ma być niejako „podręcznikiem" obowiązującym we wzajemnych relacjach przez kolejne lata.

Przed uchwaleniem program podlega konsultacjom społecznym w formie określonej w programie. ■

Sfera kulturalno-edukacyjna

Składają się na nią dwa duże obszary: kultura i edukacja. Edukacja to zwłaszcza instytucje takie jak świetlice, przedszkola, szkoły. Ale również szerzej rozumiana edukacja obejmuje zagadnienia związane z pracą z dziećmi i młodzieżą (problemy tych grup, rozwijanie zainteresowań, organizacja czasu wolnego i wypoczynku letniego/zimowego, profilaktyka uzależnień, przemocy, zaangażowanie w wolontariat), współpraca instytucji z rodzicami, organizacjami pozarządowymi, w oparciu również o możliwości pozyskiwania środków zewnętrznych na różnego rodzaju działania edukacyjne.
Kultura obejmuje zagadnienia przede wszystkim związane z organizowaniem lokalnych wydarzeń kulturalnych (dni miasta, dożynki itp.), konkursów dla różnych grup odbiorców, przedsięwzięć związanych z przekazywaniem tradycji czy modą na regionalizm, wymianą doświadczeń między pokoleniami. Warto stworzyć kalendarz wspólnych działań, tak aby terminy różnych wydarzeń nie nakładały się na siebie.

Sfera sportowo-turystyczna

Sfera ta obejmuje zagadnienia związane z turystyką, sportem i rekreacją na terenie gminy. Są to np. szlaki turystyczne, ciekawe miejsca, posiadane zasoby – boiska, sprzęt. Ale także działające kluby sportowe, walory położenia geograficznego (oraz sposób wykorzystania zasobów, lub niedostateczne korzystanie z posiadanych zasobów). Ważnym obszarem jest turystyka, w tym promocja gminy (np. poprzez Internet), współpraca różnych podmiotów w celu jak najlepszego promowania i rozwoju lokalnej turystyki.

Sfera społeczna

Sfera ta obejmuje z jednej strony aktywność społeczną w gminie, zaangażowanie mieszkańców w różnego rodzaju działania (np. wykorzystanie wiejskich świetlic), a także zaangażowanie władz gminy, otwartość na zmiany, posiadane doświadczenie. Z drugiej strony sfera ta obejmuje działania na rzecz osób potrzebujących, starszych, niepełnosprawnych, zagrożonych wykluczeniem społecznym. Ważne jest to, żeby planowane działania odpowiadały na rzeczywiste potrzeby tych grup, najlepiej z uwzględnieniem ich przedstawicieli, a nie były powielaniem standardowych projektów.

Sfera ekonomiczna

Sfera ta obejmuje szerokie działania związane z poprawianiem ekonomicznych warunków życia mieszkańców – w tym np. prowadzenie akcji charytatywnych, pozyskiwanie inwestorów, problemy i szanse działających już firm, działania na rzecz rozwoju przedsiębiorczości, spółdzielnie socjalne (funkcjonujące lub będące w planach), działania związane z aktywizacją zawodową.
Celem pierwszych czterech spotkań jest stworzenie analiz SWOT poszczególnych sfer. Na jej podstawie mają zostać wyznaczone główne cele współpracy gminy z organizacjami w danej dziedzinie, następnie cele szczegółowe oraz lista proponowanych projektów na poszczególne lata obowiązywania programu, zawierającej konkretne projekty, terminy, podmioty odpowiedzialne za ich realizację.

Element nr 4: Instruktaż przeprowadzania konsultacji społecznych w formie debat oksfordzkich

Za, a nawet przeciw

Jest to rodzaj debaty, w której wypowiadają się dwie strony – zwolennicy tezy i jej przeciwnicy, aby przekonać publiczność i jury do swojego stanowiska. Istnieje możliwość zgłaszania pytań od publiczności (również w trakcie wypowiedzi), pytania te mogą być zadane w wyznaczonym czasie.

Debata ogniskuje się wokół jednozdaniowego hasła-tezy, np. "Zlecanie zadań publicznych organizacjom pozarządowym jest sposobem na rozwiązanie problemów społecznych w gminie". Jedna strona ma nas przekonać do słuszności tak sformułowanej tezy, druga strona ma ją podważyć i obalić. W tym celu mówcy obu stron zabierają głos na przemian. Zależnie od ustaleń przed rozpoczęciem debaty każdy z nich ma na to pięć do dziesięciu minut. Jako pierwszy występuje mówca broniący tezy. Potem do głosu dochodzi opozycja, następnie zaś przemawia kolejny zwolennik proponowanej "uchwały". W ten sposób debata toczy się aż do wyczerpania listy chętnych do zabrania głosu albo do momentu przekroczenia limitu czasowego przeznaczonego na dyskusję. Debatę kończy mówca atakujący tezę.

Nad przestrzeganiem reguł czuwa marszałek debaty. Rozstrzygnięcie leży w rękach publiczności – odbywają się dwa głosowania, na początku i na końcu debaty. Drużyna, której notowanie w drugim głosowaniu wzrosło względem pierwszego, zwycięża.

Podział na dwie strony: **za i przeciw dyskutowanej tezie, jest podstawą debaty**. Jest on ilustrowany »

Magdalena Tokarska:

Dlaczego debaty oksfordzkie pomogą lepiej sformułować zapisy wieloletniego programu współpracy?

Na etapie diagnozy bardzo wyraźnie zarysował się temat poprawiania kultury współpracy. Jest on na tyle szerokim zagadnieniem, że można go odnaleźć w kilku wnioskach, a tym samym rekomendacjach. Wszędzie tam, gdzie jest mowa o braku konsolidacji środowiska, niskiej aktywności społecznej mieszkańców, słabym przepływie informacji, potrzebie gotowości do wzajemnego oceniania się, niskiej transparentności współpracy, można częściowo odwołać się do problemu kultury współpracy.

Jedną z odpowiedzi na te problemy może być właśnie nabycie umiejętności dyskutowania przy użyciu debat oksfordzkich, które uczą dyscypliny wypowiedzi, zwięzłości, prezentowania argumentów, zmuszają uczestników do merytorycznego przygotowania, uważnego słuchania przeciwników i członków swojego zespołu, precyzyjnego budowania wypowiedzi, argumentów i kontrargumentów. Debaty będą przydatne na etapie konsultowania konkretnych założeń programu. Każda kolejna debata będzie pozwalała twórcom programu na wprowadzenie takich zapisów, które będą zrozumiałe nie tylko w swojej treści, ale będzie znane też tło ich wprowadzenia. Mając bowiem zaplecze w postaci argumentów za i przeciw, w każdej chwili będzie można wrócić do uzasadnienia, dlaczego dany zapis znalazł się w programie, co za nim przemówiło, dlaczego zdecydowaliśmy na niego itd. Takie podstawy mogą sprawić, iż program będzie dokumentem trwałym i zrozumiałym dla obu stron. Identyfikować się z nim będzie wielu członków zarówno organizacji, jak i przedstawicieli władz gminy.

Zagadnienia proponowane do dyskusji w trakcie debat oksfordzkich:

1. Każda organizacja działająca w gminie powinna otrzymywać środki publiczne od gminy.
2. Organizacje w większości są klientami, a nie partnerami gminy w realizowaniu zadań publicznych.
3. Gmina zlecając zadania publiczne, ma prawo oczekiwać działań o wysokiej merytorycznej jakości i przejrzystości.
4. Gmina powinna jak najwięcej zadań zlecać do realizacji organizacjom pozarządowym.

przestrzenną organizacją sali, w której ławy "propozycji" (strony proponującej tezę) i "opozycji" (strony przeciwnej) są zawsze ustawione naprzeciw siebie, na wzór parlamentu brytyjskiego.

Główni mówcy obu stron zasiadają w pierwszych rzędach, twarzą w twarz (po obu stronach w dyskusji musi brać równa liczba mówców, raczej nie więcej niż 6-7). Za nimi zajmują miejsca ci członkowie publiczności, którzy sympatyzują z jedną lub drugą stroną w dyskusji. Na ławach środkowych, ustawionych prostopadle do obu stron debatujących, siedzą ci, którzy jeszcze nie zdecydowali, którą stronę chcą poprzeć. W przeciwległym końcu sali, na podwyższeniu, zasiada Marszałek, przewodniczący debacie. Tradycja nakazuje, aby strona wypowiadająca się za tezą znajdowała się po prawej ręce Marszałka, strona przeciwna – po lewicy. Obok Marszałka, nieco bliżej debatujących, zasiada Sekretarz debaty.

Uczestnicy debaty (tzn. zarówno mówcy, jak i publiczność) mogą zmieniać miejsca i opuszczać salę tylko w przerwach między wystąpieniami. Poszanowanie tego dobrego zwyczaju jest jedynym sposobem zabezpieczenia przed rozgardiaszem i chaosem.

Ukoronowaniem debaty jest moment głosowania. Publiczność decyduje wtedy, czyje argumenty okazały się bardziej przekonujące i czy tytułowa teza została obroniona. Może się to odbywać na różne sposoby: glosowanie można np. przeprowadzić przez tradycyjne podniesienie rąk, albo przez przeliczenie osób siedzących na ławach propozycji i opozycji – po uprzednim umożliwieniu zmiany miejsca tym, którzy zmienili zdanie w trakcie debaty.

Zalety debaty oksfordzkiej

Prowadzenie debaty metoda oksfordzką **rozwija w uczestnikach kulturę dyskutowania**, konieczność dostosowania się do reguł i ograniczony czas na wypowiedź z**musza mówców do dobrego przygotowania i konkretnych wypowiedzi.** W przypadku, gdy uczestnicy są dobrymi mówcami, debata oksfordzka może mieć **widowiskowy charakter.** Ponadto pomimo, że głównych uczestników jest zazwyczaj mniej niż 10, to jest możliwość **częściowego zaangażowania publiczności** (przez dawanie czasu na wypowiedzi publiczności po każdej rundzie, możliwość pytań i wtrąceń podczas wypowiedzi mówców). W pośredni sposób w debacie oksfordzkiej może więc wziąć udział wiele osób.
Celem debaty oksfordzkiej nie jest też dojście do wielu konkretnych wniosków, a jedynie sama wymiana poglądów.

Sposób organizacji debat

Debata jest okazją do wymiany poglądów i myśli wielu przedstawicieli lokalnego środowiska. Podczas testowania Paktu Współpracy przewidziano 3 debaty oksfordzkie. Ostatnia z nich odbędzie się we wrześniu, aby faktycznie wnioski miały wpływ na kształt wieloletniego programu współpracy.

Warto zachęcić do udziału w debatach przedstawicieli różnych środowisk, w tym również przedstawicieli np. młodzieży, seniorów, przedsiębiorców, którzy zazwyczaj nie spotykają się przy jednym stole i nie dyskutują wspólnie. Różnorodność spojrzeń i argumentów może być inspirująca dla uczestników debaty. ■

Element nr 5: Narzędzie badające efektywność społeczną i ekonomiczną zmiany formy realizacji usług na formę kontraktowania oraz jakości realizacji tych usług

Poznacie ich po efektach

Produkt ten odpowiada na pytanie, jak wygląda efektywność współpracy gmin z organizacjami pozarządowymi? Czy i jakie są efekty społeczne? Ekonomiczne? Jaka jest jakość usług realizowanych przez organizacje?

Efektywność rozumiana jest jako rezultat działań, czyli relacja uzyskanych efektów w stosunku do poniesionych nakładów. **Celem zastosowania tego narzędzia jest sprawdzenie, na ile zmieniły się mierzone wskaźniki po zmianie formy realizacji usług na kontraktowanie – czyli po uchwaleniu wieloletniego programu współpracy i wprowadzeniu kontraktów z organizacjami obejmujących okres dłuższy niż jeden rok.** Zbadanie efektywności pozwoli na wyciągnięcie wniosków dotyczących wad i zalet takiego rozwiązania. Aby osiągnąć ten efekt, konieczne jest wprowadzenie danych obejmujących rok (lub kilka lat), w którym kontraktacji nie było. Pozwoli to na przeprowadzenie rzetelnej analizy wprowadzonych zmian.

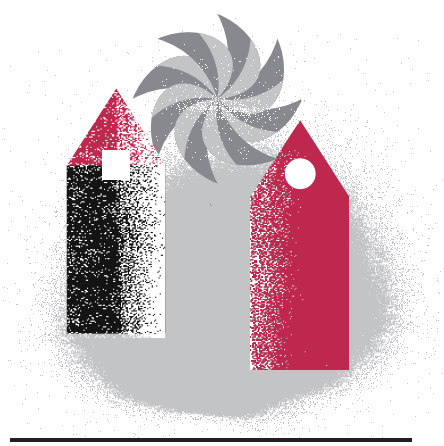

Zestawienie wprowadzonych danych pozwoli na sprawdzenie, na ile widoczne są społeczne efekty aktywności organizacji pozarządowych, a także wskaże, na ile same organizacje dążą do rozwoju i profesjonalizacji swoich działań. Będzie to również wskazówka dla samych organizacji, jakie efekty przynoszą ich działania, jaki wpływ mają one na lokalną społeczność.

Narzędzie to ma postać pliku arkusza kalkulacyjnego. Produkt ten pozwala na ustalenie kilku wartości, istotnych z punktu widzenia prowadzenia usystematyzowanej współpracy z organizacjami. Pierwszą z nich jest **wskaźnik partycypacji.** Umożliwia szybkie zorientowanie się w tym, które z obszarów zadań publicznych są w największym stopniu realizowane przy udziale partnerów społecznych w wymiarze finansowym.

Ocena jakości usług

Aby ocenić jakość, niezbędne jest pozyskanie dodatkowych danych od odbiorców i adresatów tych usług. Należy przeprowadzić wyrywkowe badanie zadowolenia z otrzymanego wsparcia, zrealizowanej usługi. Rekomendowane jest wpisanie do umów na realizację zadań publicznych podpisywanych z organizacjami, obowiązku poddania się takiemu badaniu po zakończeniu realizacji zadania i dostarczenia jego wyników do urzędu.

Na podstawie wprowadzonych danych zostaną określone wskaźniki oraz wykresy, obrazujące trendy dotyczące jakości realizowanych usług. Gdy dane będą wskazywały na poprawę, arkusz pokaże informację o pozytywnych zmianach, w przypadku trendu spadkowego, zostanie przekazana przeciwna informacja.

Karol Duer:

Po co badać efektywność społeczną i ekonomiczną usług?

Przeprowadzanie zmian w funkcjonującym systemie ma sens o ile wykażemy, że te zmiany są korzystne. W zaproponowanym przez nas Pakcie Współpracy osiągamy korzyści na płaszczyźnie ekonomicznej i społecznej. Zmierzenie tych korzyści pozwoli nam na ocenę, na ile nasza propozycja jest lepsza od obecnie funkcjonującego rozwiązania. Jeśli dowiemy się, że dzięki nowemu rozwiązaniu możemy osiągnąć więcej efektów, przy takich samych nakładach (bądź osiągnąć takie same efekty przy mniejszym nakładzie), jednocześnie odnosząc szereg korzyści społecznych, to będziemy mieli niepodważalne argumenty za stosowaniem Paktu Współpracy na szerszą skalę.

Badanie efektów społecznych

Celem tej analizy jest rozpoznanie i nadanie wymiaru liczbowego zjawiskom, które są pozytywnym, pośrednim efektem wprowadzenia kontraktowania usług. Efekty społeczne odnoszą się do korzyści, które przynieść może wprowadzenie kontraktów. Odnoszą się one zarówno do gminy, mieszkańców, jak i organizacji. Są to m.in.:

- wzrost jakości usług,
- ściślejsza współpraca między sektorami, »

- profesjonalizacja III sektora,
- wzrost zaangażowania społecznego mieszkańców,
- wzmocnienie roli i znaczenia organizacji pozarządowych,
- zwiększenie skali działań NGO'sów.

Aby określić, czy mają miejsce wymienione zjawiska, należy określić kilka wskaźników, takich jak: wskaźnik absorbcji środków zewnętrznych przez organizacje pozarządowe, wskaźnik zaangażowania społecznego mieszkańców (rozumiany jako ilość osobogodzin wszystkich osób zaangażowanych przy działaniach społecznych, podejmowanych przez organizacje pozarządowe), wskaźnik zatrudnienia w organizacjach pozarządowych, wskaźnik udziału w debacie publicznej, wskaźnik odbiorców wszystkich działań organizacji, wskaźnik poprawności wniosków o dotacje składanych do urzędu miasta i/lub gminy.

Efektywność społeczna

Konieczna jest kwantyfikacja, czyli zamiana na liczby efektów działań organizacji pozarządowych w poszczególnych obszarach. Niezwykle istotnym, a zarazem skomplikowanym zagadnieniem jest dobór wskaźników, które będą stanowiły źródło weryfikacji efektywności działań. W narzędziu zaproponowano zestaw wskaźników, jednak w zależności od specyfiki gmin, zasadną może się okazać ich modyfikacja lub uszczegółowienie.

Przy ustalaniu wskaźników przyjęto 6 kryteriów ich doboru: wiarygodność, prostota, adekwatność, weryfikowalność, obiektywizm, porównywalność w czasie. Na przykład, w obszarze „wypoczynek dzieci i młodzieży" wskaźnikami są: liczba dzieci, która wzięła udział w wypoczynku zorganizowanym na terenie gminy, liczba dzieci, która wzięła udział w wypoczynku zorganizowanym poza terenem gminy, w tym, skierowanych przez pomoc społeczną.

> Wprowadzenie danych liczbowych do pliku na pierwszy rzut oka może wydawać się zajęciem **żmudnym, jednak w kilkuletniej perspektywie** okaże się bardzo pouczające. Będzie wskazywało, które wydatki były najbardziej efektywne, a które mniej. Są to wskazówki cenne zarówno dla gminy, jak i dla organizacji pozarządowych. Warto omówienie wyników tych badań omawiać wspólnie, w gronie przedstawicieli gminy, jak i organizacji.

Efektywność ekonomiczna

Celem tego badania jest obliczenie zmian efektywności społeczno-ekonomicznej usług społecznych. Wśród korzyści wymienione zostały niższe koszty realizacji usług lub większe efekty, przy zachowaniu dotychczasowych kosztów – co oznacza większą efektywność podejmowanych działań.

Jednym z zakładanych pozytywnych efektów wprowadzenia kontraktacji jest zmniejszenie obciążenia pracą osoby odpowiedzialnej za przeprowadzanie konkursów. Mają na to wpływ dwa czynniki: konkursów jest mniej, gdyż niektóre odbywają się raz na kilka lat, a po drugie, stale współpracujące z gminą organizacje stają się bardziej profesjonalne i nie potrzebują już „prowadzenia za rękę".

Podsumowanie

Korzyści, które są mierzone przy pomocy narzędzia, to:

1. Rosnąca jakość świadczonych usług publicznych.
2. Rosnący profesjonalizm organizacji pozarządowych.
3. Rosnąca efektywność społeczna usług.
4. Malejąca ilość czasu potrzebna do obsługi konkursów dla organizacji.
5. Rosnące efekty społeczne działalności organizacji pozarządowych.
6. Rosnąca efektywność społeczna usług.

Zastosowanie tego produktu Paktu Współpracy jest próbą zupełnie odmiennego spojrzenia na współpracę gminy i organizacji pozarządowych. Kwantyfikacja efektów społecznych, badanie efektywności, zarówno ekonomicznej, jak i społecznej, powiązane z oceną jakości realizowanych usług pozwala na sformułowanie wniosków opartych na konkretnych przesłankach, które zapewne do tej pory nie były brane pod uwagę przez żadną ze stron. I bynajmniej nie chodzi o to, żeby wykorzystywać je jako argumenty przeciwko komukolwiek (np. jeśli okaże się, że działania organizacji są mało efektywne pod względem ekonomicznym, lub że gmina zleca zadania jedynie w 3 z możliwych 33 obszarów), ale aby wspólne zastanowić się, co można zrobić, aby działania organizacji przynosiły jak najwięcej pozytywnych zmian w środowisku. ■

> Same organizacje również muszą przestać obawiać się oceniania i analizowania wyników swojej pracy – stają się one dysponentami środków publicznych, których wydawanie jak najbardziej może podlegać szerokiej dyskusji i ocenie. Warto, aby organizacje budując plany swoich działań, brały pod uwagę ich efektywność, zarówno społeczną, jak i ekonomiczną, choć zapewne wdrożenie takiego modelu funkcjonowania będzie wymagało kilku lat. Dlatego sporządzanie podobnych zestawień będzie niezwykle pomocne, aby obrazować zachodzące zmiany.

Współpraca w praktyce

Partycypacja, słowo modne, czy wygodne?

Katarzyna Buchwald-Piotrowska, Mariusz Florczak

Oznacza po prostu mniej lub bardziej bezpośrednie uczestnictwo obywateli w życiu społecznym, publicznym i politycznym. To włączanie się mieszkańców w proces powstawania dokumentów planistycznych, podejmowania kluczowych decyzji i rozwiązywania problemów lokalnych. To ich aktywność w organizacjach pozarządowych, stała lub akcyjna – jako wolontariusze. To także działania podejmowane przez obywateli, również kontrolowane przez nich, których celem jest wpływ na decyzje podejmowane przez przedstawicieli władz publicznych lub wyborców. Form tego rodzaju aktywności może być bardzo wiele. Przejawem partycypacji jest zarówno lobbowanie, jaki i protest, nieposłuszeństwo obywatelskie, a także – edukacja publiczna i rzecznictwo. Angażowanie się obywateli jako kategoria partycypacji publicznej oznacza również działania podejmowane przez władzę, których celem jest uzyskanie opinii obywateli na temat planowanych lub już podejmowanych działań. Ta forma to konsultacje społeczne.

Na koniec jeszcze jedno znaczenie partycypacji – obligatoryjna, czyli obowiązkowa. Oznacza to, co prawo uznaje za przymusowe – na przykład płacenie podatków. W ten sposób również wszyscy uczestniczą w życiu danej społeczności, gminy czy kraju.

Z czym kojarzy się Wam partycypacja? Czy łatwo namówić do niej obywateli, a może to przedstawiciele władzy nie chcą rozmawiać? Czekamy na Wasze opinie?

Przyślijcie udany przykład uczestnictwa obywateli w życiu swojej miejscowości, krótki opis i zdjęcie. Chętnie pokażemy je w naszym biuletynie. »

> Partycypacja społeczna to inaczej proces, w którym dwie lub więcej stron współdziałają w przygotowaniu planów, realizacji określonej polityki i podejmowaniu decyzji. Cechą charakterystyczną partycypacji jest aktywny udział wszystkich partnerów biorących udział w procesie współdziałania. Partycypacja społeczna polega na komunikowaniu się mieszkańców z władzami gminy oraz ich obustronnej współpracy.
> (Źródło: Kwiatkowski J., Warszawa 2003, „Partycypacja społeczna i rozwój społeczny")

Jarek Marcinak – działacz społeczny i animator lokalny z Gorzowa Wielkopolskiego

Przykładem udanej współpracy różnych środowisk jest inicjatywa „Gorzów – bezpieczna przystań". Jej celem jest animowanie aktywności grup nieformalnych i organizacji pozarządowych w Gorzowie i okolicy. Wyrosła z potrzeby aktywizacji młodzieży prowadzonej przez Fabrykę Aktywności Młodych. Działania FAM-u opierają się na bezpośredniej partycypacji młodzieży w realizowanych przez nią projektach tj. Magazyny Świętego Mikołaja czy Fabryki Czekolady. „Gorzów – bezpieczna przystań" to projekt, który składa się z 3 elementów: bezpiecznego, mądrego i aktywnego Gorzowa.

„Bezpieczny Gorzów" ma połączyć wiedzę i świadomość mieszkańców miasta, w zakresie zapobiegania niebezpieczeństwom jakie czyhają na młodzież w ich codziennym życiu. „Mądry Gorzów" to wachlarz działań, w ramach którego chcemy zainteresować mieszkańców działaniami samorządu, odkryć tajniki budżetu miasta i sposób uchwalania lokalnego prawa. Jeszcze w tym roku chcemy pokazać w prostej formie jak wydawane są nasze pieniądze i przekonać mieszkańców do uczestniczenia w kreowaniu budżetu i społecznym kontrolowaniu jego wykonania.

„Aktywny Gorzów" to działania integrujące i rozwijające organizacje pozarządowe i grupy nieformalne w naszym mieście. Zauważyliśmy, że aktywność organizacji w Gorzowie w porównaniu z południem województwa lubuskiego jest znacznie mniejsza.

Według mnie partycypacja to aktywne uczestnictwo obywateli w życiu miasta, gminy, ale by ono faktycznie nastąpiło mieszkańcy muszą być świadomi swoich praw i obowiązków, muszą znać mechanizmy jakie stoją za funkcjonowaniem miasta. Podstawową sprawą jest powszechne zainteresowanie jakością przestrzeni, zarządzania i usług publicznych, to praca na wiele lat.

Zbigniew Podraza, prezydent Dąbrowy Górniczej

Na współpracę miasta z organizacjami pozarządowymi postawiłem od samego początku, kiedy zostałem prezydentem i dzisiaj tylko utwierdzam się w przekonaniu, że był to strzał w dziesiątkę!

Cały III sektor tworzony jest przez ludzi pełnych pasji i gotowości do działania. Na szczęście w naszym mieście takich ludzi nie brakuje i mam tę przyjemność pracować z nimi na co dzień, nie tylko w miejskich instytucjach. Dzięki ich zaangażowaniu i determinacji wspólnie możemy zmieniać Dąbrowę.

Zaczęliśmy wspólnie od stworzenia w urzędzie biura, zajmującego się i koordynującego współpracę miasta z organizacjami. Potem przyszedł czas na stworzenia Dąbrowskiego Forum Organizacji Pozarządowych, wspólnych konsultacji, szkoleń, wypracowania planów współpracy, konsultacji branżowych i powołania Inkubatora Organizacji Pozarządowych.

Do tej pory możemy się pochwalić wypracowanymi standardami, które mogą być przykładem dla innych oraz wieloma projektami zakończonymi sukcesem – wspólnym opracowaniem Strategii Rozwoju Dąbrowy Górniczej do 2020 roku, wspólnie wydyskutowanym projektem rozwoju dróg rowerowych w całym mieście czy szeroko konsultowanym projektem przebudowy i nowej aranżacji jednej z głównych ulic miasta.

Dzisiaj podjęliśmy się kolejnego wyzwania jakim jest budżet partycypacyjny. Dzięki wielu godzinom rozmów i wielu spotkaniom wypracowaliśmy model, który w naszej ocenie jest najbardziej optymalny dla Dąbrowy. Wierzę, że dzięki temu okaże się on kolejnym dowodem na to, że nie można bać się rozmawiać z mieszkańcami i organizacjami pozarządowymi, a traktować ich jak równorzędnych partnerów w wielu miejskich przedsięwzięciach.

Mariusz Florczak, doradca NGO ze Skwierzyny

W dyskusji o stanie partycypacji, tej lokalnej i krajowej dominuje opinia, że niskie zaangażowanie Polaków wynika z zaszłości historycznych: czasów komunizmu, braku zakorzenienia we wspólnotach lokalnych, niskiej jakości edukacji obywatelskiej, niskiemu prestiżowi pracy społecznej działań na rzecz dobra wspólnego (kojarzonego z „czynami społecznymi" w latach socjalizmu). Każda z tych odpowiedzi niesie za sobą cząstkę prawdy. Wydaje się jednak, że partycypacja zmienia swoją naturę, przestaje dotyczyć przede wszystkim spraw związanych z najbliższą przestrzenią, lecz dotyczy interesów i postaw poszczególnych obywateli. Jednak wola działania na poziomie lokalnym zderza się w Polsce z powszechną niewiedzą w zakresie praw i obowiązków obywatelskich.
Zaczyna się to jednak zmieniać. Polacy nie odstają od najlepiej rozwiniętych krajów Europy Zachodniej w wykorzystaniu technologii cyfrowych, a to właśnie partycypacja internetowa jest tym sektorem uczestnictwa społecznego, który rozwija się na świecie. Wystarczy przypomnieć, że kampania na rzecz zmian w prawie oddolnej inicjatywy uchwałodawczej realizowana w ramach projektu „Obywatele decydują" uzyskała do lipca wsparcie ponad 214 tys. internautów. Takich projektów jest coraz więcej. Również wydarzenia takie jak Kongres Ruchów Miejskich, inicjatywa „Obywatele Decydują", projekty stowarzyszenia „Ulepsz Poznań i fundacji „Fenomen" ogólnopolski projekt „Decydujmy razem", wskazują, że również w naszym kraju potrzeba większego zaangażowania obywateli coraz częściej pojawia się w debacie publicznej. Badania CBOS z 2010 r. wskazują, że 8 na 10 Polaków wierzy w sens współpracy z innymi, a niespełna 2/3 gotowe byłoby do wspólnej pracy na rzecz innych. Z drugiej jednak strony niespełna połowa obywateli naszego kraju (45%) odczuwa brak możliwości udziału w procesie decydowania o sprawach swojego miasta i gminy, uznając, że jest on przede wszystkim domeną władzy.

Włodzimierz Szopiński, przewodniczący Powiatowej Rady Organizacji Pozarządowych w Międzyrzeczu

Budujące przykłady współpracy administracji z organizacjami pozarządowymi mieli okazję obserwować samorządowcy z powiatu międzyrzeckiego podczas wizyty w Meklemburgii. W Kühlungsborn mogliśmy obserwować jak organizacja AWO (AWO Bundeverband) prowadzi ośrodek wsparcia dla dzieci i młodzieży (w formie podobnej do polskiego pogotowia opiekuńczego) oraz domy kolonijne. Natomiast w miejscowości Kröpelin obserwowaliśmy funkcjonowanie przedszkola i domu opieki nad osobami starszymi. Wszystkie te inicjatywy łączyło jedno. Ich prowadzenie było przekazane organizacjom pozarządowym na podstawie długoletnich (nawet 10-letnich) umów z samorządem lokalnym. W ramach podpisanej umowy ustalana jest forma wsparcia finansowego oraz planowane działania inwestycyjne (obowiązkowe i dodatkowe). Corocznie te plany są ewaluowane i korygowane zgodnie z rekomendacjami. W efekcie wizyty mieliśmy okazję zobaczyć jak w praktyce działa „uspołecznienie" usług publicznych. A jaki ma to wpływ na partycypację społeczną? Najważniejsze inwestycje realizowane są przy stałym udziale mieszkańców. Mają oni wpływ zarówno na decyzję o samej inwestycji, jak również mogą przedstawiać swoje propozycje co do konkretnych jej elementów. Podczas naszej wizyty, którą odbyliśmy w 2012 r., mieszkańcy Kröpelin podjęli decyzję o rozbudowie istniejącego przedszkola – pokazywano nam plany i harmonogramy realizacji projektu.

Coś dla JST i NGO

Jeśli nie pieniądze, to co?
Współpraca pozafinansowa

Katarzyna Buchwald-Piotrowska

Zasady współpracy finansowej zna z praktyki większość organizacji pozarządowych. Zna, bo z tego korzysta, gmina jest najbliższym i często jedynym grantodawcą, z jakim organizacje mają kontakt. Jednak oprócz wsparcia finansowego, ustawodawca zapisał w Ustawie o działalności Pożytku Publicznego i o wolontariacie również możliwości pozafinansowych form współpracy administracji z organizacjami. Art. 5 zawiera kilka przykładowych form, określonych w dość ogólny sposób. Co ważne i godne podkreślenia: są to jedynie przykładowe zapisy. Współpraca może odbywać się również na inne sposoby. Zależą one od możliwości, potrzeb, warunków, jakie ma dana gmina. Wachlarz jest bardzo szeroki.

Przyjrzyjmy się najpierw formom zapisanym wprost w ustawie. Są to:

- wzajemne informowanie się o planowanych kierunkach działalności przez organy administracji publicznej i organizacje,
- konsultowanie z organizacjami pozarządowymi projektów aktów normatywnych w dziedzinach dotyczących działalności statutowej tych organizacji,
- konsultowanie projektów aktów normatywnych dotyczących sfery pożytku publicznego z radami pożytku publicznego,
- tworzenie wspólnych zespołów doradczych i inicjatywnych, składających się z przedstawicieli sektora pozarządowego i administracji publicznej.

Informowanie

Przepisy nie określają w jaki sposób wzajemne informowanie powinno się odbywać. Można to ustalić dowolnie – w zależności od lokalnych potrzeb i warunków. Ważne, żeby informowanie było wzajemne – żeby znaleźć, wypracować takie narzędzia, które będą pozwalały na sprawną wymianę informacji w obie strony.

Najczęściej jest wykorzystywana do tego celu strona internetowa samorządu. Warto zastanowić się nad stworzeniem zakładki poświęconej organizacjom, na której znajdą się informacje przesłane również przez organizacje. Nie ma się co oszukiwać, najczęściej w zakładce dotyczącej organizacji znajdują się jedynie ogłoszenia o nowych konkursach, ich rozstrzygnięciu oraz o konsultacjach programów współpracy. A ta podstrona może być znacznie bardziej użyteczna.

Jednak Internet nie powinien być jedynym źródłem informowania organizacji i o organizacjach. Warto w tym celu wykorzystać lokalne media. Może cykliczna wkładka do biuletynu (wydawanego już przez wiele samorządów), propagująca działalność III sektora? Jeśli jest samorządowa telewizja, może specjalny program, »

Jakie informacje mogą być umieszczane w zakładce www poświęconej NGO'som?

» o planowanych kierunkach działalności oraz zadaniach realizowanych przez organy administracji publicznej i organizacje pozarządowe,
» o aktach normatywnych dotyczących sfery pożytku publicznego,
» o innych źródłach finansowania, konkursach, zwłaszcza dotyczących innych źródeł publicznych, sektora prywatnego, funduszy celowych i prywatnych fundacji,
» o zasadach przekazywania 1% podatku dochodowego od osób fizycznych organizacjom pożytku publicznego, w tym oczywiście lista OPP z terenu danej gminy/powiatu,
» o szkoleniach podnoszących jakość pracy organizacji pozarządowych w sferze zadań publicznych, poszerzających umiejętności zarządzania organizacją, organizowanych w najbliższej okolicy,
» baza danych organizacji pozarządowych działających na danym terenie oraz realizujących zadania publiczne, wraz z danymi kontaktowymi, a najlepiej – z krótkim opisem danej organizacji, jej celów, grup na rzecz których działa,
» dotyczące popularyzacji działalności organizacji pozarządowych, zaproszenia na wydarzenia przez nie organizowane, relacje z nich. Warto zapis o przygotowaniu relacji na stronę www wprowadzić do umowy na realizację zadania publicznego.

Targi Aktywności Społecznej, Gorzów Wielkopolski, 2012 rok. Miasteczko organizacji pozarządowych, scena, atrakcje – i wielu zwiedzających.

ukazujący się regularnie, dotyczący działalności społecznej? Może on mieć rozmaita formę, od spotkań władz z organizacjami przed kamerą i dialogu na tematy związane z lokalnymi potrzebami, przez reportaże o organizacjach, akcję promującą oddawanie 1% podatku, czy zachęcanie mieszkańców do wolontariatu. Warto, żeby działania promocyjne, informacyjne, nie ograniczały się jedynie do „newsów" – nagłaśniania akcji, ale pokazywały codzienną działalność trzeciego sektora.

Elementem systemu wymiany informacji mogą być również rady działalności pożytku publicznego. Ustawa przewiduje możliwość powołania takich rad w województwach (art. 41 a, ust 1), a także na szczeblu lokalnym w powiatach i gminach (art. 41 e, ust 1). Członkami takich rad są oczywiście przedstawiciele sektora pozarządowego. Drugą część rady tworzą przedstawiciele władz publicznych. Ten temat jednak jest szeroki, w tym artykule zostaje jedynie zasygnalizowany.

Warto jeszcze wspomnieć o zagwarantowaniu możliwości udziału przedstawicieli organizacji pozarządowych na sesjach rady gminy oraz komisjach rady gminy, z prawem zabierania głosu – oczywiście w sprawach związanych z obszarami, w których prowadzą swoją działalność. Pozwoli to na realny udział przedstawicieli NGO w tworzeniu lokalnej polityki.

Konsultowanie

Organy administracji, przygotowując akty prawne, powinny konsultować je ze środowiskiem organizacji pozarządowych, jeśli zakres tych aktów dotyczy sfery działalności statutowej organizacji. Konsultacja to nie tylko umożliwienie zapoznania się z projektem, ale także otwartość na wyrażenie przez organizacje opinii i gotowość do ich uwzględnia lub poinformowania dlaczego uwzględnione nie zostały. To jest bardzo ważne, gdyż niestety, konsultowanie ogranicza się często do zamieszczenia w BIP-ie projektów uchwał wraz z podaniem terminu, do kiedy można składać ewentualne uwagi. Nie wszyscy zainteresowani muszą akurat zajrzeć na tę stronę. A nawet gdyby udało im się złożyć propozycje zmian, często brakuje informacji zwrotnej po konsultacjach – kto i jakie wnioski złożył, czy zostały przyjęte, a jeśli nie, to dlaczego.

Mechanizmy, sposoby prowadzenia konsultacji mogą być najróżniejsze. To organ stanowiący (sejmik, rada) w drodze uchwały określa, w jaki sposób akty prawa miejscowego są konsultowane z organizacjami (lub z działającą na danym obszarze radą działalności pożytku publicznego). Zasady te mogą być przyjęte odrębną uchwałą, jednak nie ma przeciwwskazań, by znalazły się one w programie współpracy z organizacjami pozarządowymi uchwalanym przez tę samą radę. Więcej o konsultacjach społecznych znajduje się na str. ????

Ustawa przewiduje także co program powinien zawierać. Muszą się w nim znaleźć następujące elementy:

- cel główny i cele szczegółowe,
- zasady współpracy,
- zakres przedmiotowy,
- formy współpracy,
- priorytetowe zadania publiczne,
- okres realizacji programu,
- sposób realizacji programu,
- wysokość środków planowanych na realizację programu,
- sposób oceny realizacji programu,
- informację o sposobie tworzenia programu oraz o przebiegu konsultacji,
- tryb powoływania i zasady działania komisji konkursowych do opiniowania ofert w otwartych konkursach ofert.

Tworzenie zespołów

Wspólne zespoły doradcze i inicjatywne, składające się z przedstawicieli sektora pozarządowego »

i administracji publicznej to sposób na bardziej usystematyzowaną, zinstytucjonalizowaną współpracę. Szczególnym rodzajem takiego zespołu doradczego jest wspomniana wcześniej rada działalności pożytku publicznego. Innymi ciałami o podobnym charakterze są komisje konkursowe do opiniowania ofert w otwartych konkursach.

Jednak powołać można także inne zespoły, które oprócz opiniowania i doradzania będą miały możliwość wypracowywania i proponowania określonych rozwiązań. Sprawdzają się one zwłaszcza w przypadku rozwiązań branżowych. Może to być na przykład wspólny zespół zajmujący się kwestiami seniorów, młodzieży, przedsiębiorców, pomocy społecznej i działalności charytatywnej. Rada taka pozwala na wypracowanie głosu danego środowiska, a także wyłonienie jego najaktywniejszych przedstawicieli, którzy zapewne chętnie włączą się we wspólne inicjatywy.

W skład takich zespołów powinni wejść z jednej strony przedstawiciele organu, który go powołał – pracownicy urzędu lub jednostek organizacyjnych, z drugiej strony osoby wybrane przez organizacje trzeciego sektora i mieszkańcy. Członków zespołu powołuje organ uchwałą lub zarządzeniem, określając jednocześnie zadania zespołu, a także tryb jego pracy. Zespół ma charakter doradczy, zbiera się bądź regularnie, bądź w zależności od potrzeb.

Roczny i wieloletni program współpracy

Najlepiej, gdy dokument ten jest tworzony wspólnie przez władze lokalne i sektor pozarządowy, ponieważ jego zadaniem jest uregulowanie zasad współpracy. Ustawa narzuca jego zasadnicze elementy, jednak uszczegółowienie zapisów pozostawia interesariuszom. Korzystając z ustawowego szablonu, warto skonstruować program dopasowany do potrzeb i możliwości. Katalog ustawowy ma za zadanie wskazywać możliwości, a nie je ograniczać.

Przepisy wymagają, by roczny program współpracy był uchwalony do 30 listopada roku poprzedzającego okres obowiązywania programu. Oznacza to, że prace nad programem należy zaplanować tak, aby korespondował on z pracami nad budżetem samorządu. Program powinien stanowić wytyczną przy opracowywaniu budżetu, a nawet zawierać konkretne kwoty, które dany samorząd chce w następnym roku przeznaczyć na realizację zadań publicznych przez organizacje pozarządowe.

Możliwe jest także uchwalanie przez samorządy wieloletnich programów współpracy, przy czym nie określa, ile lat mogą obowiązywać programy uchwalane przez samorząd. Zazwyczaj przyjmuje się perspektywę 5 lat. Uchwalenie programu wieloletniego nie zwalnia z obowiązku uchwalania programów rocznych (tak więc w danej perspektywie czasowej funkcjonują dwa programy). Jaki zatem sens ma program wieloletni? Warto zawrzeć te elementy, które budują wśród organizacji poczucie stabilności i nie zmieniają się co roku, na przykład zasady współpracy, czy formy współpracy. Można również zapisać w nim zadania, które mogą być kontraktowane na okres dłuższy niż jeden rok budżetowy (mechanizm ten zostanie dokładnie opisany w kolejnym biuletynie). Program wieloletni to dokument o charakterze strategiczny, służy on do wyznaczenia celów współpracy w szerszej perspektywie. Dobrze, żeby był wkomponowany w całość polityki realizowanej w gminie czy powiecie, spójny ze strategią rozwoju, ze strategiami i programami wyznaczającymi cele operacyjne, np. programem rozwiązywania problemów społecznych, programem rozwiązywania problemów alkoholowych (czyli tych obligatoryjnych), ale też innych programów opracowywanych i wdrażanych przez samorządy np. program przeciwdziałania bezrobociu czy program rozwoju kultury. »

Transgraniczny Piknik Wolontariuszy i Przedstawicieli Organizacji Pozarządowych w Sądowie, 2012 rok.
Konkurencje dla organizacji pozarządowych „z przymrużeniem oka", na zdjęciu rzut segregatorem do celu.

Natomiast program roczny to dokument operacyjny określający konkretne zadania do wykonania w danym roku. Powinien zawierać priorytetowe zadania publiczne na dany rok, wysokość środków planowanych na realizację programu w konkretnym roku, w zakresie zasad i form współpracy będzie się odwoływał do regulacji zawartych w dokumencie wieloletnim.

Kilka dodatkowych porad dotyczących programów współpracy: po pierwsze, inicjatywa tworzenia programów należy do samorządów. Ich współpraca z organizacjami nie powinna być przypadkowa czy chaotyczna.

Po drugie, programy nie powinny być do siebie podobne – tak jak gminy, ich potrzeby i problemy różnią się od siebie. Po trzecie, warto żeby był jak najbardziej konkretny – wtedy będzie do czego odwołać się w przypadku pojawienia się pytań czy problemów.

Pozostałe formy, nie ujęte wprost w ustawie

Katalog możliwości jest naprawdę bardzo szeroki. Po pierwsze, użyczanie sal i sprzętu organizacjom. Warto poświęcić czas i skonstruować regulamin udostępniania – po to, aby wiadomo było, na jakich zasadach, z jakim wyprzedzeniem można korzystać z pomieszczeń czy sprzętu, jakiego rodzaju odpowiedzialność się za nie ponosi (ważne zwłaszcza w przypadku uszkodzenia sprzętu czy konieczności posprzątania po sobie sali). Pomoże to uniknąć nieporozumień i nerwów.

Ciekawą możliwością jest oddelegowanie na określony czas pracownika urzędu do pracy na rzecz organizacji pozarządowej. Mogłoby to mieć miejsce np. podczas konferencji, imprez czy innych „dużych" wydarzeń, organizowanych przez stowarzyszenia czy fundacje (choć forma ta nie jest zapewne wykorzystywana, a szkoda). Dla pracowników urzędu byłaby to doskonała możliwość poznania jak działa organizacja pozarządowa „od środka".

Warto również wpisać w program współpracy cykliczne, otwarte spotkania pomiędzy organizacjami a przedstawicielami samorządu, mogą się odbywać np. 2 razy do roku, pod koniec jako podsumowanie minionego okresu i w czasie wakacji spotkanie o charakterze integracyjnym, piknik, targi czy alejka NGO przy okazji dni miasta/dożynek itp. Możliwości jest bardzo wiele.

Kolejną możliwością jest prowadzenie doradztwa dla organizacji, pomocy o charakterze merytorycznym, np. w przygotowaniu projektów i pisaniu wniosków nie tylko o dotacje gminne. W większych miejscowościach działają organizacje parasolowe, które świadczą usługi doradcze dla mniejszych podmiotów, warto nawiązać z nimi współpracę. Można wspólnie uruchomić punkt porad i wsparcia, czynny w określonych godzinach, w którym organizacje będą mogły uzyskać specjalistyczną pomoc w zakresie zarówno ich działalności, zarządzania, jak i pozyskiwania i rozliczania środków. Im lepiej wyedukowane będą organizacje, tym więcej i lepiej będą robić, będą w stanie również „ściągać" do gminy pieniądze z zewnątrz.

Łączy się z tym kolejny pomysł – zdiagnozowania potrzeb szkoleniowych organizacji i pozyskania lub zorganizowania szkoleń. Krótka ankieta, zorganizowana np. przy okazji konkursu pomoże określić najsłabsze i najmocniejsze strony organizacji i określić, w jakich obszarach potrzebują wsparcia. »

Dyskusja „Jak lokalnie budować dobro wspólne", podczas II Transgranicznego Pikniku Wolontariuszy i Przedstawicieli Organizacji Pozarządowych w Górzycy, czerwiec 2013 roku.

Nie mniej potrzebnym działaniem może być pomoc w w pozyskiwaniu przez organizacje pozarządowe partnerów zagranicznych, np. z partnerskich miast. Mogą pojawić się wspólne ciekawe pomysły, a organizacje same nie będą w stanie takich partnerów pozyskać.

Kolejną sprawą jest udzielane rekomendacji przez gminę dla organizacji pozarządowych starających o zewnętrzne środki finansowe. Niech organizacje wiedzą, że o takie rekomendacje mogą się starać.

Stowarzyszenia i fundacje chętnie do swoich działań pozyskują patronat burmistrza, wójta, prezydenta czy starosty. Zazwyczaj urząd ma zwyczajową ścieżkę pozyskiwania takiego patronatu. Można jednak zastanowić się nad sporządzeniem krótkiego regulaminu, który wskaże organizacjom, w jaki sposób można go pozyskać, a także z czym się to wiąże (a może bardziej z czym nie – że np. nie oznacza automatycznie ufundowania nagród dla uczestników wydarzenia, czy przyznania wsparcia finansowego, albo obecności na promowanym wydarzeniu). Pomoże to również w załatwianiu patronatu „na ostatnią chwilę", oczekiwań dotyczących roli władzy podczas imprezy czy akcji. Można w regulaminie również ująć, w jaki sposób patronat powinien być wizualizowany na materiałach, czy podczas samego wydarzenia.

Podobnie warto opisać zasady przyznawania pozwoleń na organizowanie zbiórki publicznej, z dokładnie opisaną procedurą.

Na koniec pozostała kwestia polityki lokalowej. Przyjęte jest, że gminy w miarę możliwości użyczają organizacjom lokale na preferencyjnych warunkach. Warto jednak określić jasno, kto i na jakich warunkach może się starać o lokal, żeby uniknąć sytuacji, że organizacja, która nie podejmuje cyklicznych działań, spotyka się rzadko, korzysta z pomieszczeń gminy, a taka, która ma wiele pomysłów, jest aktywna, na lokal wciąż czeka.

Studenci Uniwersytetu Obywatelskiego dla Dzieci tworzą herby organizacji pozarządowych podczas pikniku w Górzycy. Częścią tego pikniku były Targi Aktywności Obywatelskiej, przybliżające młodzieży działalność organizacji pozarządowych.

Być może niektórym organizacjom wystarczy umożliwienie dostępu do biurka, wyposażonego w komputer z drukarką, niż całe pomieszczenie.

Dlaczego warto wzbogacać pozafinansowe mechanizmy współpracy?

Argumentów jest kilka. Po pierwsze, służą one temu, że następuje realna wymiana informacji, poglądów, stanowisk. Choć rzetelnej, merytorycznej dyskusji my Polacy wciąż jeszcze musimy się uczyć – najlepiej w praktyce.

Poznawanie się ułatwi wspólne działania – będzie wiadomo, co kto jest w stanie zrobić, jakie są jego motywacje, cele, potrzeby. Ale chyba najważniejszym efektem może być wzmocnienie lokalnego trzeciego sektora. Silniejsze organizacje będą w stanie np. pozyskiwać środki z zewnątrz, nie będą uzależnione w tak dużym stopniu od dotacji gminy. Jest to istotny argument, zwłaszcza w czasach kryzysu. Kolejną korzyścią jest integracja samych podmiotów społecznych. Więcej można zdziałać wspólnie niż pojedynczo. Organizacje, które będą się spotykały, rozmawiały, nie będą postrzegały się nawzajem tylko jako konkurencję, łatwiej będzie je namówić do wspólnych działań. Również administracji łatwiej będzie rozmawiać z przedstawicielami zgranego środowiska, niż z każdą organizacją z osobna. ■

Podpowiedzi dla NGO'sów i nie tylko

Jak przygotować wniosek do budżetu gminy?

Już niebawem w gminach rozpoczną się prace nad przygotowaniem przyszłorocznych budżetów. Warto się tym zainteresować, ponieważ każdy z nas może złożyć własne propozycje lokalnych inwestycji. Wnioski do budżetu można składać w gminach do 30 września, natomiast w powiatach do początku października.

Mariusz Florczak

Prawo do złożenia wniosku do budżetu przysługuje każdemu mieszkańcowi gminy. Aby jednak wniosek był skuteczny i został ujęty w uchwale budżetowej, warto pamiętać o kilku zasadach jego przygotowania.

1. Oceń które z twoich pomysłów są możliwe do wykonania.

Masz dużo pomysłów na zmianę swojej najbliższej okolicy? Wybierz te, na którychnajbardziej ci zależy, wskaż dlaczego są one ważne. Oceń szacunkowe koszty proponowanychprzez ciebie projektów.

2. Sprawdź czy twoje projekty nie są już ujęte w samorządowych dokumentach strategicznych.

Twój pomysł może być już ujęty w gminnych dokumentach: wieloletniej prognozie finansowej lub strategii rozwoju. Dokumenty te publikowane są na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej. Warto dodać, że w strategii rozwoju najczęściej wskazane będą ogólne deklaracje działań samorządu. Propozycje konkretnych inwestycji ujęte będą natomiast w prognozie finansowej.

3. Zdobądź poparcie znajomych, sąsiadów, organizacji pozarządowych, radnych.

Decyzję o ujęciu twojego wniosku w projekcie budżetu podejmie burmistrz. Projekt budżetu jest następnie przyjmowany przez radę gminy. Aby zwiększyć szansę ujęcia twojego wniosku w projekcie budżetu, warto zebrać poparcie lokalnego środowiska. Sprawdź czy sąsiedzi, lokalne organizacje, radni sądzą, że twój projekt jest faktycznie ważny.

4. Przygotuj wniosek do budżetu.

Nie ma jednolitych formularzy składania wniosków do budżetu. Przygotowując ten dokument pamiętaj, aby podać swoje dane kontaktowe. We wniosku wskaż miejsce realizacji projektu oraz zakres prac, który należy wykonać. Pamiętaj by możliwie dokładnie opisać projekt. Zadbaj o jego dobre uzasadnienie wskazując, dlaczego jest on ważny z punktu widzenia gminy. Jeśli wniosek dotyczy np. budowy lub remontu drogi warto wskazać, ilu mieszkańców mieszka w tej okolicy, ile firm działa, jak projekt wpłynie na poziom bezpieczeństwa drogowego w okolicy? Dobrym rozwiązaniem jest pozyskanie referencji dla inwestycji ze strony lokalnych organizacji pozarządowych, przedsiębiorstw lub liderów społecznych.

5. Nie zniechęcaj się!

Projekt uchwały budżetowej publikowany jest w Biuletynie Informacji Publicznej, dlatego wcześniej sprawdź czy twój projekt został w nim ujęty. Nawet jeśli twój projekt nie zostanie ujęty w budżecie nie zniechęcaj się. Budżet jest nowelizowany kilka razy w roku i twój projekt może być wówczas w nim ujęty, jeśli np. pojawią się nowe możliwości dofinansowania lub samorząd uzyska ponadplanowe dochody.

Kwestię przygotowania wniosków do budżetu reguluje stosowna uchwała rady gminy lub powiatu, która określa tryb pracy nad przygotowaniem budżetu na kolejny rok. Zazwyczaj w gminach można składać je do 30 września, natomiast w powiatach do początku października. Następnie wnioski analizowane są przez urzędników pod kątem możliwości ich zrealizowania w kolejnym roku. Przygotowany projekt budżetu trafia następnie do komisji rady gdzie są omawiane w listopadzie i grudniu. Przyjęcie uchwały budżetowej na kolejny rok następuje najczęściej w grudniu, a w wyjątkowych sytuacjach w styczniu roku, którego budżet dotyczy. ■

Ważne wskazówki:

- Przed złożeniem wniosku sprawdź, czy do załatwienia sprawy, którą opisujesz we wniosku jest uprawniona gmina, powiat czy województwo. W szczególności dotyczy to remontów dróg. Nawet najlepiej przygotowany wniosek nie zostanie zrealizowany, jeśli nie trafi do właściwej instytucji.
- Uważaj na terminy. Pamiętaj, aby wniosek złożyć do końca września, a następnie monitorować jego rozpatrzenie w październiku i listopadzie.
- Jeśli działasz w organizacji pozarządowej, twój wniosek może dotyczyć również projektów, które mogą być później zrealizowane w ramach Programu Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi lub w ramach funduszu sołeckiego.

Ile wniosków złożyli mieszkańcy do projektów budżetów na 2013 rok?

Fot. Adam Czerneńko

Słubice, woj. lubuskie, 17 tys. mieszkańców. W 2012 roku mieszkańcy i przedstawiciele organizacji pozarządowych złożyli 102 wnioski. Połowa z nich dotyczyła inwestycji: budowy i remontów dróg i chodników, odnowienia elewacji domów, budowy oraz ogrodzenia placów zabaw, doświetlenia ulic. Pozostałe to np. organizacja festynu, zawodów wędkarskich.

Gorzów Wielkopolski, woj. lubuskie, 124 tys. mieszkańców. 126 wniosków do projektu budżetu na rok 2013 od mieszkańców. Dotyczyły przede wszystkim remontu chodników w mieście, wykonania elewacji budynków, stworzenia parkingów dla mieszkańców osiedli, remontu ulic, wsparcia finansowego koncertów, budowy ścieżek rowerowych, usprawnienia komunikacji miejskiej, budowy nawierzchni ulic, budowy boisk sportowych, wykonania placu zabaw, remontu budynków, zakupu sprzętu na potrzeby szpitala. Przeważające obszary to remonty ulic i chodników.

Fot. Daniel Adamski

Fot. Dariusz Bógdał

Jarocin, woj. wielkopolskie, 26 tys. mieszkańców. 82 wnioski od mieszkańców, organizacji oraz innych podmiotów, dotyczyły organizacji różnych imprez kulturalnych, inwestycji, w tym adaptacji pomieszczeń dla organizacji pozarządowych, realizacji pomysłów na różne działania statutowe.

Nowa Sól, woj. lubuskie, 40 tys. mieszkańców, Zero pism w formie wniosków do projektów budżetu od mieszkańców lub organizacji pozarządowych. Propozycje składane były przez radnych, a także w formie pism z różnymi prośbami (np. o doświetlenie ulicy), które wpływają przez cały rok.

Fot. za http://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Ns_rynek.jpg#filehistory, autor: Mohylek

Piórem felietonisty

Spacerkiem przez Krosno

Tomasz Miechowicz

Lubię pospacerować po mieście. Lato, jesień, zima czy wiosna – nie ma to najmniejszego znaczenia. Kiedy człowiek noga za nogą idzie przez małe miasteczko, co jakiś czas spotyka Mieszkańców Małego Miasteczka. To stwierdzenie to być może truizm, ale każdy z nas wie, że w małym mieście ludzie znają się zazwyczaj z sąsiedztwa. Kiedy tak przechodzę przez swoje miasto, lubię się wsłuchać w gwar z placów zabaw, kawiarni, spacerujących ludzi. Nie bez dumy spoglądam na to, co kolejne pokolenia budują w małym miasteczku. Dzień po dniu, niespecjalnie oglądając się na wielki świat, ludzie znajdują czas, by zadbać o swoje miejsce, swój blok, ulicę, szkołę, park. To powód, dla którego warto mieszkać w Krośnie Odrzańskim – niewielkim miasteczku na zachodzie Polski. Zapraszam do odwiedzenia naszego miasta. Zapraszam nad jeziora, na rowerową przejażdżkę, na grzyby, do zwiedzenia zamku, na kręgielnię, squasha. Zapraszam do pokibicowania naszym sportowcom. Jesteśmy przyjaznym miejscem dla odwiedzających nas ludzi.

Oczywiście, gdy spaceruje się po mieście, w którym spędziło się większość swojego życia, odnajdujemy także rzeczy, które wciąż są do zrealizowania. Czasem zupełnie drobne. Czasem większe – wymagające dużych pieniędzy i dłuższego czasu. Nigdy nie starczy nam pieniędzy i czasu na wszystko, zawsze będzie coś do zrobienia. Dzisiaj, jutro, pojutrze czekają nas nowe wyzwania lub zaległości, których poprzednim pokoleniom nie udało się jeszcze wykonać. Powoli idziemy do przodu w tym naszym miasteczku, w naszej gminie. To wszystko dzięki Mieszkańcom Małego Miasteczka, dzięki Krośnianom.

Krośnianom się chce, działają w stowarzyszeniach, klubach sportowych, radach rodziców, parafiach. Dbają o swoje wspólnoty. Bo wiedzą, że najprościej jest zrobić coś dla siebie i swojego środowiska. Nie byłoby wielu działań, gdyby ludzie utknęli w domach i mieszkaniach z nosem we „własnych sprawach". Nie byłoby tylu pikników, zabaw charytatywnych, imprez kulturalnych, sportowych czy turystycznych, remontów kościołów, sukcesów sportowych, itd. gdyby nie ludzie, którzy chcą czegoś więcej. Nie byłoby też mniej spektakularnych działań – takich jak opieka nad ludźmi, czy chociażby świetlica dla dzieci, gdyby nie Życzliwi Ludzie z Sąsiedztwa. A tacy są właśnie Krośnianie. To w większości ludzie życzliwie nastawieni do innych. Zapraszam do odwiedzenia naszego miasta, bo można tu spotkać ludzi, którzy są warci poznania.

Nasza gmina jest partnerem w projekcie PAKT.COM.ORG. Projekt to wspólny pomysł Fundacji na rzecz Collegium Polonicum i gminy Krosno Odrzańskie. Najlepiej jego charakter oddaje hasło z projektowego logotypu: „Spinamy dwa sektory". Szkolenia, konferencje, przeprowadzane badania, okresy testowania poszczególnych elementów – to wszystko jest niezwykle ważne, bo daje szansę, by współpraca między samorządem i trzecim sektorem była jeszcze bardziej treściwa.

Spinanie dwóch sektorów jest możliwe tylko wtedy, gdy chcą tego obie strony, gdy obie strony są do tego przygotowane i mają narzędzia służące dobrej, merytorycznej zmianie. Inaczej będzie to tylko obustronne udawanie, że jest inaczej, lepiej, przyjaźniej.

Jak już pisałem, Krośnianie to życzliwi ludzie, którym się chce (zarówno ci, którzy są skupieni w trzecim sektorze, jak też ci, którzy pełnią funkcje samorządowe), dlatego jestem przekonany, że uda nam się wypracować taki model współpracy między oboma sektorami, by stał się on bazą do podobnych działań w innych, bliźniaczych środowiskach lokalnych. Rzecz w tym, byśmy cały czas pracując nad bardziej ścisłym spięciem obu wspomnianych sektorów, nie zapominali, że na samym końcu chodzi o człowieka, który jest podmiotem działań obu sektorów. Tylko wtedy całe to działanie będzie miało sens.

Jestem przekonany, że nam się uda. Bo – powtórzę – Krośnianie to życzliwi ludzie, a Krosno Odrzańskie warte jest starań o lepszą jakość naszych wspólnych działań. Chętnie podzielimy się naszymi doświadczeniami. ■

Coraz **radośniejszy** Raduszec

„Wyobrażam sobie, że za pięć lat Stary Raduszec będzie miejscem w którym ludzie chcą żyć. Oczyma wyobraźni widzę aktywnych mieszkańców, którzy biegają, chodzą z kilkami nordic-walking, jeżdżą na rowerach, grają w siatkówkę i piłkę nożną, organizują ogniska i grille, śpiewają i bawią się do rana."

Katarzyna Buchwald-Piotrowska

– Jeszcze 10 lat temu znak wskazujący koniec wsi był umieszczony przed naszymi blokami. Dopiero od niedawna stoi za nimi – mówi Piotr Konopko, wolontariusz stowarzyszenia „Raduszczanka". Mieszkańcy Starego Raduszca i innych okolicznych miejscowości koło Krosna Odrzańskiego organizację powołali do życia w 2011. Jak mówią, wieś podzielona jest mostem nad Bobrem nie tylko w sensie geograficznym. Most wyznacza dwie części, nazywane „wioską" i „blokami", które są „za morzem". Raduszec liczy ok. 400 mieszkańców, z czego ok. 250 mieszka „na wiosce". Kiedy w Raduszcu zamieszkał Robert Narkun, zachęcił innych do założenia stowarzyszenia.

– To był czas kiedy zacząłem dostrzegać, że Stary Raduszec, jeśli nie zacznie działać, może stracić swoją szansę na rozwój. Wokół, w różnych miejscowościach zaczynało się coś dziać, a u nas – mimo ogromnego potencjału – wiało nuda i szarzyzną dnia codziennego. Receptą było powołanie stowarzyszenia wśród grupy znajomych i przyjaciół, którzy chcieli coś zrobić i nie godzili się z marginalizowaniem miejscowości – wyjaśnia przyczyny powstania Stowarzyszenia Robert Narkun, od niedawna skarbnik w zarządzie Raduszczanki. Początek działalności to był falstart, trzeba było wykonać mnóstwo formalnych kroków żeby stowarzyszenie w ogóle zarejestrować. – Dopiero kiedy pojawił się wpis w Krajowym Rejestrze Sądowym i udało się pozyskać pierwsze pieniądze członkowie i mieszkańcy uwierzyli, że ktoś na nas stawia i widzi, że to co założyliśmy sobie na początku jest krokiem w dobrą stronę – dodaje. Okazało się, że w głowach członków jest kopania pomysłów jak ulepszyć swoje otoczenie. Zresztą, nie było trudno wymyślać projekty, bo wieś od lat była zaniedbana i każdy projekt był jakby odpowiedzią na problem albo na konkretne braki zarówno w infrastrukturze materialnej jak i infrastrukturze społecznej. – Na początku byliśmy ostrożni. Weźmy jeden projekt, zobaczymy jak to jest, rozliczymy. Nie bardzo wiedzieliśmy „z czym to się je". Dopiero gdy udało się nam prawidłowo rozliczyć pierwszą dotację uwierzyliśmy, ze możemy zdziałać więcej – dopowiada Marta Wojtyna.

„Staramy się współpracować ze wszystkimi, nie chcemy się zamykać, im więcej osób uda nam się włączyć w różne działania, tym lepiej. Chodzi o to, żeby rozruszać naszą miejscowość, zintegrować mieszkańców."

Co działo się w Raduszcu za sprawą Raduszczanki? Młodzież mogła wziąć udział w bezpłatnych lekcjach gry na gitarze. W wyjeździe do Bad Muskau na rozgrywki piłki nożnej wzięło udział 5 chłopaków i 2 opiekunów. Był to turniej polsko-niemiecko-ukraiński, w związku z Euro 2012. „Nasi" dalej nie przeszli, ale sam wyjazd wspominają bardzo dobrze. W 2012 roku również odbywały się „Wakacje na sportowo", dla dzieci ze wsi. Były rozgrywki koszykówki, piłki nożnej, siatkówki, a na koniec festyn dla dzieciaków, z turniejem najróżniejszych konkurencji: rzut kaloszem, wyścig z jajkiem, wyścig w workach. – Śmiałam się, że niepotrzebne są te wszystkie klocki lego i lalki Barbie, nawet maluchy chciały biegać w workach – wspomina M. Wojtyna.

Wianki na Bobrze

Noc Świętojańska to kolejny pomysł mieszkańców Starego Raduszca. Narodził się podczas zeszłorocznego zebrania wiejskiego. – Wszystkie wioski dookoła organizują swoje imprezy tematyczne, dlaczego my nie? »

Miejsce zwane „lotniskiem", na którym nic nie działo się przez kilka lat.

Zróbmy coś swojego! – opowiada M. Wojtyna. Najbardziej mieszkańcom spodobał się pomysł Nocy Świętojańskiej. Z funduszu sołeckiego przeznaczono na ten cel 3000 zł natomiast stowarzyszeniu udało się pozyskać na ten cel dofinansowanie – 9 tys. z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. – W ramach projektu zostały kupione dwa namioty 4 na 10 m, które stowarzyszenie będzie mogło używać do różnych innych imprez. To jednak tylko dobro materialne, który służy głównemu celowi, którym jest integracja mieszkańców – mówi R. Narkun.

W pierwszy terminie pod koniec czerwca plany mieszkańców pokrzyżował wysoki stan rzeki Bóbr. Poziom wody nie pozwalał na wejście na plac, na którym zazwyczaj są organizowane tego rodzaju przedsięwzięcia.

Radosne blokowisko

Na zebraniu wiejskim, które odbyło się w 2012 r. mieszkańcy podjęli decyzję o dofinansowaniu budowy placu zabaw przy blokach. Przeznaczono na ten cel 5 tys. zł z funduszu sołeckiego. – Na zebraniu było około 70 osób, jak nigdy! To dlatego, że wcześniej stowarzyszenie przeprowadziło akcję „to od ciebie zależy na co zostaną wydane pieniądze". Chcieliśmy uświadomić mieszkańcom, że nie jest tak, że to sołtys decyduje, ale głos mają wszyscy mieszkańcy. To nie sołtys, ani nie rada sołecka jest najwyższą władzą w miejscowości. Zebranie wiejskie, a więc wszyscy mieszkańcy rokrocznie podejmują najważniejsze decyzje, a sołtys i rada sołecka tylko te zadania realizują – mówi M. Wojtyna.

Drugie 5000 zł stowarzyszenie pozyskało w ramach programu „Działaj Lokalnie". Nowy plac zabaw ma powstać w miejscu starej gazowni. Znajduje się tam został ogrodzony teren, nazywany „lotniskiem", z małym betonowym placem i dróżką, starą ławką, wywróconą, jeszcze starszą huśtawką i piaskownicą. Na tej huśtawce bujali się i Marta, i Piotr, w czasach swojego dzieciństwa. Teraz młode mamy z bloków chciałyby, żeby ich dzieci mogły lepiej spędzać czas. – Podczas załatwiania formalności w Urzędzie Miejskim w Krośnie mój synek Kamil już cieszył się, że będzie miał nową zjeżdżalnię – mówi M. Wojtyna. To już niedługo, ale póki co, wolontariuszy czekały prace związane z przygotowaniem terenu. Zbiórka w sobotnie przedpołudnie, z własnymi grabkami, łopatami. Poszło dobrze, pogoda dopisała. Pomoc przyjdzie także z biznesu – dzierżawca ziemi od Agencji Nieruchomości Rolnych, Belg z pochodzenia, obiecał, że wypożyczy ciężki sprzęt, który pomoże w zdarciu starej trawy. Jeden z mieszkańców nieodpłatnie naprawia ogrodzenie. – Plac ma pełnić dwie funkcje: służyć do zabawy dzieciom, i do integracji mieszkańcom – mówi pomysłodawczyni. Okazji do integracji nie zabraknie – zamówione urządzenia trzeba będzie zamontować, zorganizować festyn. To będzie oznaczało jeszcze co najmniej kilka sobotnich „czynów społecznych", na których spotkają się mieszkańcy. »

Odprawa przed porządkowaniem „lotniska". Zbiórka pod blokiem. Komendy wydaje Marta Wojtyna.

Władze Stowarzyszenia Raduszczanka zauważają, że z projektu na projekt w życie wsi angażuje się coraz więcej osób. – To takie małe kroczki. Przy pierwszym projekcie zaangażowane były tylko cztery osoby. Teraz w różnym stopniu możemy liczyć na pomoc 20-30 osób, a dodatkowo wiele osób, które z różnych względów nie angażują się w realizację projektów, to jednak taką aktywność oceniają pozytywnie – zauważa Robert Narkun.

Energia społeczna zamieni ten pusty teren na plac zabaw z prawdziwego zdarzenia.

Zabawa w każdej wsi

Stowarzyszenie Raduszczanka złożyło w konkursie „Działaj Lokalnie" jeszcze jeden wniosek. Pomysł był prosty: kupić porządny dmuchany zamek i w sezonie letnim odwiedzać z nim wszystkie okoliczne wsie. Żeby dzieciaki mogły się „wyskakać" za darmo. – Mieszkańcy musieliby się na naszą wizytę przygotować, wyznaczyć plac, doprowadzić prąd, wypromować wydarzenie – mówi R. Narkun. –Wypożyczenie dmuchanego zamku kosztuje 100-150 zł za 1 godz. Gdyby zamek „wysłużył" 55 godzin, odpracowałby swoją cenę. W ten sposób na terenie gminy, w każdym z 19 sołectw w czasie wakacji odbyłaby się dodatkowa impreza dla dzieci. Ten projekt jednak nie otrzymał dofinansowania w tej edycji programu, może uda się pozyskać dofinansowanie z innych źródeł...

Pomysłów członkom Raduszczanki nie brakuje. – Nie łączy nas tylko stowarzyszenie, ono powstało na podbudowie naszej znajomości. Gdy spotykamy się prywatnie, rozmawiamy o swoich sprawach, ale też o sprawach stowarzyszenia. Ale nie są to formalne posiedzenia, raczej spontaniczne – mówi M. Wojtyna. – Widać, że ludzie chcą coś robić, tylko potrzebują tej pierwszej osoby, która coś zacznie – dodaje. Izabela Narkun, prezes organizacji. To właśnie – jak podkreśla prezes – ludzie są najcenniejszym dorobkiem Raduszczanki. Ci ludzie maja potencjał żeby co roku wygenerować program aktywizacji i integracji mieszkańców. Zmieniają rzeczywistość, a chyba po trochę też mentalność mieszkańców. Największym wyzwaniem, które stoi przed mieszkańcami to próba przekonania mieszkańców do dbania o wspólne dobro. Większość mieszkańców docenia je, ale były incydenty, które we wspólne dobro uderzały: połamany śmietnik i zniszczone quadem boisko do piłki nożnej. Na wsi pojawia się coraz więcej elementów, które wzbogacają infrastrukturę, ale to też zagrożenie, że ktoś będzie chciał je zniszczyć. Dlatego też członkowie stowarzyszenia myślą o kampanii skierowanej do mieszkańców, której tematem będzie ochrona wspólnych dóbr.

Podczas gali wręczania grantów „Działaj Lokalnie". Od lewej: Magdalena Tokarska, prezes Fundacji na rzecz Collegium Polonicum, Marek Cebula, burmistrz Krosna Odrzańskiego, Marta Wojtyna, sekretarz Stowarzyszenia Raduszczanka, Arkadiusz Wojtyna oraz Karol Duer, koordynator słubickiego Ośrodka Działaj Lokalnie.

Członków stowarzyszenia jest 17. Jednak na różne sposoby angażuje się coraz więcej mieszkańców. Przed każdą większą imprezą stowarzyszenie poszukuje „gadżetów", małych upominków dla dzieciaków, które biorą udział w konkursach. – Staramy się, żeby nagrody dostali wszyscy, albo nikt. Czasem są to tylko dyplomy, czasem mamy coś jeszcze – mówi M. Wojtyna. I opowiada, że kiedyś paczki z małymi »

Noc Świętojańska w Starym Raduszcu. Zabawa dla małych i dużych.

upominkami przygotował właściciel sklepu, swoje artykuły promocyjne dają okoliczne firmy, urzędy, przysłali je także Ministerstwo Zdrowia i Komisja Europejska.

Młodzi szukają historii

Stowarzyszenie nie ma własnego lokalu, Raduszec jest też jedyną miejscowością w gminie, która nie posiada świetlicy wiejskiej. Swoich pomieszczeń użyczają stowarzyszeniu piłkarze klubu Kruszywo Stary Raduszec.

Do spotkań mogą być wykorzystywane namioty, kupione na wspomnianą Noc Świętojańską. Na pewno przydadzą się przy realizacji kolejnego pomysłu Raduszczanki, o nazwie „Projekt RST – tożsamość i integracja", dofinansowanego z programu „Młodzież w działaniu". Młodzi raduszczanie będą pytali starszych o historię miejscowości, pojadą także do archiwów w Wrocławiu i Warszawie, żeby odszukać jak najwięcej informacji o swojej miejscowości.

– Mieliśmy pomysł jeszcze na międzywioskowy turniej tenisa stołowego, ale spóźniliśmy się ze złożeniem wniosku – mówi M. Wojtyna. – W okolicznych wioskach, w Czarnowie, Wężyskach, grają w ping ponga, chcieliśmy do każdej świetlicy kupić po jednym stole i urządzić zawody. Byłoby to działanie dobre również na zimę, bo większość aktywności jednak organizujemy latem – dodaje. Ale już powoli myśli o zimowym kuligu w Raduszcu. Są konie, sanie...

Jak mieszkańcy odbierają działania stowarzyszenia? – Czasem nam mówią, że to czy tamto się im nie podoba. Może faktycznie czegoś nie widzimy, powinniśmy inaczej zrobić, każdy może przyjść do nas i powiedzieć – mówi M. Wojtyna.

O planach na przyszłość członkowie stowarzyszenia mówią raczej niechętnie. Trochę się boją, że dużo by chcieli, ale przecież nie wszystko uda się zrealizować. Marzy im się świetlica wiejska, ale bez wkładu własnego i pomocy gminy będzie bardzo trudno. – Świetlica rozwiązałaby wiele problemów mieszkańców i przyspieszyłaby procesy integracji, które realizujemy. Otworzyłaby przed nami wiele możliwości realizacji projektów w sezonie zimowym, w którym obecnie robimy bardzo niewiele – przekonuje Izabela Narkun. Dodaje: – Wyobrażam sobie, że za pięć lat Stary Raduszec będzie miejscem w którym ludzie chcą żyć. Oczyma wyobraźni widzę aktywnych mieszkańców, którzy biegają, chodzą z kilkami nordic-walking, jeżdżą na rowerach, grają w siatkówkę i piłkę nożną, organizują ogniska i grille, śpiewają i bawią się do rana. Widzę Raduszec jako miejsce, w którym zapanuje moda na zdrowy styl życia. ■

Jesteśmy tu **potrzebni**

Są szkoły wyższe, które nie narzekają na niż demograficzny. Wciąż powstają nowe. I nie jest wstydem studiować na nich choćby przez 10 lat. „Kierunki" są różne: od malarstwa, przez języki obce, po styl i dobre wychowanie.

Uroczyste obchody pięciolecia Krośnieńskiego UTW. Od lewej: Danuta Słomińska, wiceprezeska stowarzyszenia, Krystyna Lewkowicz, Prezes Ogólnopolskiego Porozumienia UTW w Warszawie, Wojciech Brodziński, prezes UTW, Marek Cebula, burmistrz Krosna Odrzańskiego.

Katarzyna Buchwald-Piotrowska

To Uniwersytety Trzeciego Wieku. W całym kraju jest ich już 425, skupiają 120 tys. studentów. Jeden z nich działa w Krośnie Odrzańskim, mieście, w którym nie ma „normalnej" uczelni. UTW działa jako stowarzyszenie. 19 czerwca krośnieńscy seniorzy zakończyli swój 5 akademicki rok.

– Wiele osób jeździło na zajęcia uniwersytetu do Zielonej Góry. Brakowało w Krośnie stowarzyszenia, które skupiałoby ludzi, którzy przeszli na emeryturę, ale są jeszcze wciąż produktywni, chcą się udzielać, rozwijać – opowiada Danuta Słomińska, wiceprezeska UTW. Na spotkaniu założycielskim było ponad 100 osób. Obecnie na zajęcia przychodzi około 80, są to głównie panie. Panowie są mniej aktywni – ale tak jest w całym kraju. Dlaczego? To już wiedzą tylko oni...

> Ktoś, kto wymyślił uniwersytety trzeciego wieku, trafił w dziesiątkę. Ludzie potrzebują się spotykać. Chcą się czegoś jeszcze dowiedzieć, a także opowiedzieć swoje doświadczenia. Najważniejsze jest, żeby czuli ciepło – że są jeszcze potrzebni. Nie można ich marginalizować, odsuwać. Nie każdy potrafi sobie w życiu poradzić sam tak, żeby nikogo i niczego nie potrzebować.*

W roku akademickim 2012/2013 krośnieński uniwersytet zaproponował seniorom udział w zajęciach 12 sekcji i 2 lektoratów (j. niemiecki i angielski). Były to m.in. sekcja literacka, brydżowa, turystyczna, komputerowa, stylu, dobrego filmu, a także malarska i rękodzieła artystycznego. Dobór sekcji zależy od zainteresowań członków. – Każdy może robić to, na co kiedyś nie miał czasu, ze względu na pracę, czy obowiązki rodzinne – mówi D. Słomińska. Oprócz spotkań sekcji, raz w miesiącu odbywają się wykłady i odczyty, dotyczące m.in. zdrowia, historii regionu, a także zagadnień dotyczących polityki senioralnej regionu i kraju. Chętni mogą również zapisać się na masaże czy wspólne wyjścia do kręgielni. Honorowym rektorem UTW w Krośnie Odrzańskim jest prof. dr hab. Zdzisław Wołk, kierownik Katedry Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Zielonogórskiego. »

Rekomendacje dla rządzących

Zdaniem Wojciecha Brodzińskiego, inicjatora powstania i prezesa krośnieńskiego UTW, najważniejszy wykład w dotychczasowej historii uniwersytetu miał miejsce w listopadzie zeszłego roku. Były to ostatnie konsultacje przed przyjęciem „Pakietu na rzecz seniorów". Został on przyjęty przez Ogólnopolską Konferencję Uniwersytetów Trzeciego Wieku, która odbyła się 19 listopada 2012 w Sejmie, jako podsumowanie roku 2012 ogłoszonego z inicjatywy Senatu rokiem UTW.

Ostatni lektorat języka niemieckiego przed wakacjami. Od prawej studentki: Anna Bobryk i Henryka Kościk.

> Myślę, że wystarczy mieć jakieś zainteresowania i kochać ludzi. To jest właśnie recepta na dobrą emeryturę: kochać ludzi i starać się im pomagać. Zwłaszcza w tych czasach, kiedy między ludźmi panuje jakaś taka niewyjaśniona niechęć.*

Gośćmi panelu dyskusyjnego w Krośnie byli: Marek Szpunar, Prezes Fundacji dla UJ w Krakowie, Krystyna Lewkowicz – Prezes Ogólnopolskiego Porozumienia UTW w Warszawie, dr Magdalena Zdaniewicz ze Szkoły Nauk Humanistycznych i Społecznych w Zielonej Górze, prof. Piotr Błędowski, Przewodniczący Głównego Zarządu Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego w Warszawie, oraz Zofia Banaszak, Prezes Zielonogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W dyskusji wziął udział również Marek Cebula, Burmistrz Krosna Odrzańskiego. – To szacowne gremium dyskutowało o założeniach „Pakietu na rzecz seniorów". Jest to obszerny dokument zawierający proponowane kierunki działań, rekomendacje i postulaty dotyczące polityki senioralnej w naszym kraju – wyjaśnia W. Brodziński.

Prezes krośnieńskiego UTW angażuje się w działania na rzecz seniorów również na szczeblu centralnym. Jest członkiem Rady ds. Polityki Senioralnej działającej przy Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, gdzie reprezentuje województwo lubuskie. – Debatujemy nad tym, jak pomóc seniorom, w oparciu również o zapisy „Pakietu". Padła na przykład propozycja posła Michała Szczerby, stworzenia parlamentu seniorów. Podobne parlamenty działają w kilku krajach Unii Europejskiej – w Irlandii, na Cyprze. Chcemy również aby powstała telewizja dla seniorów – mówi W. Brodziński. Plany jej powstania są konkretne: telewizja „net60plus" w 2013 wypuści pierwsze pilotażowe produkcje w Internecie, a od 2014 roku będzie dostępna w sieciach telewizji kablowych.

W. Brodziński jest również ambasadorem rzecznika praw obywatelskich w powiecie krośnieńskim. Uważa, że Krosno jest miastem, które jest widoczne w skali kraju, choć nie leży w centralnej Polsce. – Choć często, gdy zapraszam kogoś z Warszawy, żeby przyjechał do Krosna, nawet precyzuję, że to koło Zielonej Góry, słyszę, że nie, nie, to za daleko – mówi z uśmiechem.

Blisko są seniorzy

– Niektórzy z naszych członków traktują uniwersytet jak drugi dom, siebie nawzajem jak rodzinę. Na każdym spotkaniu powtarzam, że to jest miejsce, do którego zawsze można przyjść, odstresować się, porozmawiać, gdy życie stwarza różne problemy – uważa D. Słomińska. Ona sama prowadzi dwie sekcje: literacką i stylu. Sekcja literacka skupia głównie emerytowane nauczycielki. Panie omawiają najróżniejsze książki. A podczas wspólnych lekcji stylu dyskutują nie tylko nad ubiorem, ale także na temat wystroju domu, stołu, zachowania się. – Nigdy nie jest za dużo wiedzy w tym temacie, zwłaszcza, że w naszych czasach jest to bardzo aktualne – dodaje D. Słomińska.

> **Sofokles:**
>
> „Choćby ktoś mędrcem był, żadna dlań hańba uczyć się jeszcze."

Panie również wspierają się w kłopotach, problemach, także osobistych – bo, jak mówią, różnie układa się życie, kiedy jest się w „trzecim wieku". Pieką ciasta, wymieniają się przepisami. – Nie chcę być nieskromna, ale muszę powiedzieć, że czujemy się potrzebni, i to bardzo. Nasza misja spełnia się systematycznie – podsumowuje wiceprezeska.

Równocześnie zarząd czuje się w obowiązku utrzymania wysokiego, uniwersyteckiego poziomu. Został on potwierdzony akredytacją Uniwersy- »

tetu Jagiellońskiego oraz patronatem Wyższej Szkoły Biznesu z Gorzowa Wielkopolskiego.

Tymczasem „na studiach…"

…jak to na studiach, koniec roku akademickiego i przepiękna pogoda nie sprzyjają wysokiej frekwencji na zajęciach. Podczas ostatniego lektoratu języka niemieckiego obecne były tylko dwie uczestniczki. – Trafiłam do UTW, kiedy przeszłam na emeryturę. Chciałam się uczyć jakiegoś języka obcego, na początku myślałam o angielskim, ale nie pasowały mi godziny zajęć, więc zdecydowałam się na niemiecki. Nie chciałam siedzieć w domu – opowiada Henryka Kościk z Nowego Raduszca pod Krosnem. – Zawsze się człowiek jakoś rozwija, idzie między ludzi. Ma bodziec, żeby coś robić – wtóruje jej Anna Bobryk, krośnianka. W październiku lektorat rozpoczęło 13 osób, ale w trakcie roku wykruszały się z różnych przyczyn. Podobnie było na zajęciach sekcji komputerowej, w których również uczestniczyła pani Anna. – Ludzie rezygnowali, ale teraz znowu zajęcia się odbywają, więc jednak chętni się znaleźli – mówi. Dodaje, że w ubiegłym roku brała również udział w wystawach, odczytach. – Dobrze, że coś się u nas dzieje.

Żeby móc prowadzić swoją działalność, stowarzyszenie korzysta z pomieszczeń, nieodpłatnie przekazanych w użytkowanie przez Urząd Miejski. W jednym z nich odbywają się zajęcia i niektóre odczyty, w drugim stoją krosna do tkania gobelinów i… stół do masażu. Wokół niego świeczki do aromaterapii. Jednym słowem: w pełni profesjonalne miejsce do relaksujących masaży. Tu akurat chętnych nie brakuje, a i frekwencja dopisuje przez cały rok.

Tkaniem gobelinów zajmuje się głównie Barbara Kuberka. – Kiedy pracowałam zawodowo, miałam mało czasu robótki ręczne, ale zawsze lubiłam robić coś podobnego – mówi. Hafty, choć nie krzyżykowe, szydełko – ale jeszcze nie gobeliny. – Gdy powstała sekcja tkacka, stwierdziłam, że spróbuję zrobić gobelin, czegoś takiego jeszcze nie robiłam – dodaje. Obecnie tka czwarty. Jak długo trwa ukończenie gobelinu? – Zależy, ile czasu poświęcę. Żeby był efekt, muszę posiedzieć około 4 godzin dziennie – wyjaśnia. – To zajęcie daje wiele satysfakcji. Zapominam o kłopotach i problemach. Skupiam się tylko na tym, jaki kolor nitki pasuje – dodaje. »

> To, co można zrobić dla innych jest największą radością. Dzięki temu miejsce w którym się żyje staje się piękniejsze. Człowiek całe życie powinien być dla kogoś. Jeśli zamknie się w sobie, pojawiają się problemy, frustracje, nerwy, które są ludziom zupełnie niepotrzebne, a już szczególnie starszym.*

Barbara Kuberka pracuje nad swoim czwartym gobelinem. Po dobraniu kolorów, kawałki wełny trzeba umiejętnie poprzekładać…

Jednak ilość czasu, jaki może spędzić z nitkami w rękach zależy także od tego czy... nie zajmuje się wnuczką. Jak niemal każda babcia, nawet najaktywniejsza.

Pani Barbara należy również do sekcji turystycznej, chodzi na kręgielnię, przez kilka lat uczyła się języka niemieckiego. – Podczas wycieczek do Niemiec potrafię przeczytać napisy, wiem o co chodzi. Mówienie jeszcze nie bardzo mi wychodzi, ale nigdy wcześniej się tego języka nie uczyłam – mówi. I dodaje, że to nie efekt się liczy. Najważniejsze jest, żeby cos robić, być wśród ludzi – pod tym zdaniem pewnie podpisałoby się większość członków UTW.

Trzy przyjazne miejsca

Na wniosek UTW została powołana Krośnieńska Rada Seniorów, która doradza burmistrzowi w sprawach związanych z realizacją zadań skierowanych do grona najstarszych mieszkańców gminy. Rada, UTW i gmina w zeszłym roku wspólne zrealizowali konkurs pt. „Miejsce przyjazne seniorom".

Akcja skierowana była do wszystkich instytucji, firm oraz organizacji. Zgłosiło się siedem podmiotów, trzy z nich otrzymały specjalne certyfikaty. Kryteria dotyczyły głównie tego, czy ich oferta uwzględnia potrzeby osób starszych, czy realizowane są specjalne rabaty i zniżki, a także czy seniorzy

Kwiaty zrobione na szydełku, teraz już rzadka umiejętność...

czują się miło i swobodnie, są godnie obsługiwani. Wyróżnione miejsca to: Apteka Srebrna Góra, SKOK Wielkopolska oraz Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Krośnie Odrzańskim.

– Pomysł zaczerpnąłem z innego miasta w Polsce, chyba z Poznania. Podczas tegorocznych Dni Krosna wręczyliśmy certyfikaty – opowiada W. Brodziński. Zaznacza, że nie zostały one przyznane raz na zawsze. – Od czasu do czasu będziemy sprawdzać, czy dany podmiot nie przestał się interesować seniorami – zapowiada. Akcja będzie cykliczna. – Moim zdaniem liczba trzech certyfikatów co roku jest wystarczająca. Chcemy, żeby wyróżnieni tworzyli elitarne grono – dodaje prezes UTW.

Pomoc nadchodzi z różnych stron

Problemem krośnieńskiego UTW są, jak i większości polskich organizacji – finanse. Składki nie mogą być zbyt wysokie, a o łatwo dostępne źródła finansowania trudno. Jednak jak przyznaje D. Słomińska, zarząd UTW stara się nie użalać, a po prostu robić swoje. Sponsorzy odnajdują się wśród lokalnych firm. SKOK Wielkopolska zasponsorował na dzień kobiet kwiaty i ciasto dla wszystkich pań. – Jesteśmy bardzo wdzięczni za ten miły gest – podkreśla D. Słomińska. W pomieszczeniu UTW na ustawienie czekają regały, też od SKOK-u. Z pozyskanych pieniędzy udało się kupić ekran, teraz przydałby się własny rzutnik, bo trzeba go pożyczać przy każdej okazji. Dobrze, że za darmo – ze swojego sprzętu pozwala korzystać Urząd Miejski.

Pomoc władz, zarówno tych, jak i poprzednich, jest ważna dla stowarzyszenia. – Burmistrz jest nam przychylny, pomaga w miarę możliwości, bo widzi, że dużo się u nas dzieje – mówi D. Słomińska. UTW współpracuje również z innymi krośnieńskimi organizacjami, na przykład z oddziałem PTTK przy organizacji Święta Rowerów, czy z Miłośnikami Ziemi Krośnieńskiej. D. Słomińska przyznaje jednak, że póki co uniwersytet nie starał się pozyskiwać środków zewnętrznych, na przykład w konkursach ministerialnych – ale być może się to zmieni w przyszłości. – Wydaje mi się, że dopiero co zaczęliśmy, a to już minęło 5 lat – mówi wiceprezeska z uśmiechem.

Łóżko do masażu, akurat puste. Ale tu chętnych nie brakuje.

Na razie fajrant

Na razie w UTW panują nastroje wakacyjne. Jakie plany ma stowarzyszenie na przyszły rok akademicki? – W zeszłym tygodniu odbyło się ostatnie posiedzenie zarządu przed wakacjami. Chcę odpocząć, na razie żadnych planów. Jestem trochę zmęczony – mówi prezes. I tylko jednym zdaniem dopowiada, że chcieliby otworzyć w Krośnie Centrum Integracji Społecznej. Ale to już po wakacjach. ■

*Cytaty w ramkach to słowa Danuty Słomińskiej, wiceprezeski krośnieńskiego UTW.

Marzena Słodownik, koordynatorka i autorka projektu

Jesteśmy na początku realizacji II etapu projektu. Zaczynamy testowanie naszego produktu, a właściwie 5 nowoczesnych narzędzi, umożliwiających efektywną współpracę międzysektorową. Póki co, to efekt naszej współpracy partnerskiej. Aby wszystkie narzędzia mogły zadziałać, potrzebna jest wiedza, oraz urozmaicone spojrzenie na każdy z produktów osobno i cały produkt kompleksowo. Dlatego będziemy testować, pytać, znów testować, i znowu pytać. A to wszystko dlatego, żeby nasze narzędzia były dostosowane do potrzeb, i na nie odpowiadały. Nie zależy nam na tym, żeby stworzyć coś, co po zrealizowaniu projektu schowamy do segregatorów – chcemy żeby PAKT żył.

Najważniejsze, że po stronie samorządu z Krosna, oraz po stronie organizacji z gminy jest chęć współpracy. To jest gwarantem powodzenia tego projektu. Musimy znaleźć wspólny mianownik, aby współpraca międzysektorowa stała się PAKTEM. To będzie swoiste dotarcie się obu sektorów. Projekt jest długi i wyczerpujący, ale z ciekawością obserwuję proces zacieśniania więzi partnerskich i społecznych, bo w tym przypadku to jeden z najważniejszych elementów przedsięwzięcia i miara sukcesu.

Czas pokaże, czy to, co napisaliśmy we wniosku o dofinansowanie jest słuszne, czy też będziemy musieli przeformułować projekt i dostosować go do realiów. Ale właśnie po to są projekty innowacyjne testujące – można przygotować i sprawdzić jak działa. Jeżeli nie działa, poprawić, i jeszcze raz sprawdzić. A jak produkt będzie zapięty na ostatni guzik, zachęcać innych do stosowania.

Karolina Dreszer-Smalec, specjalistka ds. upowszechniania i mainstreamingu

Współpraca, z samego założenia, zakłada wspólne działanie na rzecz danego celu. Jest to zdolność do zespołowego wykonywania zadań i wspólnego rozwiązywania problemów. Jeżeli daną dzielnicę, osiedle czy całą miejscowość przyjmiemy za jednostkę funkcjonalną to my, mieszkańcy stajemy się właśnie tym zespołem. Dla całości obrazu ważne są również role społeczne, które każdy z nas przyjmuje. Pan Kaziu „spod piątki", wstaje rano i zaczyna pracę jako taksówkarz, Pani Helenka otwiera osiedlowy sklepik, a Pan Czesław zajmuje miejsce za biurkiem w wydziale ds. społecznych lokalnego urzędu. Każdy robi coś innego, ale przynajmniej w teorii, wspólnym celem jest to, żeby wszystkim żyło się dobrze i aby zostały uwzględnione potrzeby wszystkich członków społeczności. Tak zróżnicowane możliwości, narzędzia czy kompetencje, które każdy z nas posiada, powinny zagwarantować, że będziemy w stanie podjąć nawet najbardziej „niemożliwe" wyzwania. Stąd jeszcze potrzeba realnej, codziennej współpracy. Tak aby poznać się wzajemnie i nabrać do siebie zaufania. Dzięki temu będziemy wiedzieć kiedy możemy liczyć na siebie nawzajem, jak każdy z nas może przyłożyć się do realizacji wspólnych celów.

Czy to naiwne myślenie? Być może. Ale jeżeli nie będziemy próbować, nigdy nie damy sobie szansy na powodzenie. I nie chodzi o „wielkie" partnerstwa i koalicje, które zostają później tylko na papierze. Prawdziwa współpraca opiera się na poczuciu partnerstwa i na codziennych, „drobnych" wyzwaniach podejmowanych wspólnie.

Magdalena Tokarska,
asystentka merytoryczna

Jeżeli chodzi o temat współpracy, z naciskiem na ten dotyczący samorządu i organizacji pozarządowych, marzy mi się wiele. W zasadzie jestem typem marzycielskim – ale takie pojęcia jak wzajemne wsparcie, współpraca, korzystanie ze swoich potencjałów, tolerancja, szacunek – to jest chyba to, co najczęściej przewija się w moich wizjach dobrego świata. Dlaczego ciągle gonimy za nowym, poszukujemy w nieskończoność nowych rozwiązań, pomysłów w imię ulepszania świata – i jednocześnie nie pochylamy się nad tym, co jest wartością nadrzędną – nie szanujemy siebie nawzajem?

Najlepszą inicjatywą jaką można sobie wyobrazić byłoby połączenie wszystkiego co dobre u partnerów. Po co formalizować umowy partnerskie, obwarowywać je zapisami, brzmiącymi: jeśli WY tego nie zrobicie to MY wam pokażemy! Albo twardo dzielić zadania, żeby móc potem mieć na kogo przerzucić odpowiedzialność? Czy o to chodzi we współpracy?

Jeżeli chcę z kimkolwiek zrobić coś dobrego, to doskonale wiem z kim i dlaczego. Ostatnią rzeczą jaka mi przychodzi do głowy jest obawa przed tym, że zostanę „wystawiona do wiatru". Żaden dokument nie jest w stanie zastąpić wzajemnego zaufania i szczerej chęci współdziałania. Chciałoby się w tym momencie powiedzieć tylko „Moje słowo droższe pieniędzy!". Ot, i cała umowa partnerska.

Mariusz Musik,
specjalista ds. współpracy międzysektorowej

Idea społeczeństwa obywatelskiego, której jestem zwolennikiem, zakłada tworzenie jak największej bazy organizacji pozarządowych i stowarzyszeń. Ich znaczenie jest w coraz większym stopniu doceniane przez państwo i samorząd terytorialny. Oba sektory dysponują atrakcyjnymi dla siebie atutami, z jednej strony to m.in. znajomość specyfiki potrzeb poszczególnych grup społecznych, a z drugiej strony posiadane środki finansowe, infrastruktura i większe możliwości komunikacyjne. Wypracowanie wzajemnego modelu współpracy to zadanie wymagające sporo czasu i chęci, ale w moim odczuciu, bardzo przydatne dla funkcjonowania trzeciego sektora.

Początki mojej współpracy z trzecim sektorem w sposób naturalny wypłynęły z pasji i zainteresowań, od dawna bowiem „kocham kino" i jestem bardzo związany z moim miastem rodzinnym. Historia Krosna Odrzańskiego, jego powstanie, rozwój i urokliwe położenie oraz ludzie w nim mieszający są dla mnie ważnym elementem tożsamości. Chociaż dla wielu moich rówieśników Krosno Odrzańskie ma wymiar jedynie sentymentalny, gdyż z różnych przyczyn rozjechali się po Polsce i świecie, dla mnie to wciąż „moje miejsce na ziemi".

Doświadczenie zdobyte w prowadzonej przez kilkanaście lat własnej firmie oraz liberalne poglądy gospodarcze staram się wykorzystywać w trzecim sektorze. Zasada: jak najmniej biurokracji, interwencji państwa, swoboda działania sprawdza się moim zdaniem także w sektorze NGO. Pozwala ona na lepszą identyfikację potrzeb i oczekiwań społecznych, a w związku z tym zaspokaja je efektywniej. Współpraca z samorządem lokalnym stanowi szansę na lepsze wykorzystanie potencjału sektora NGO i jego rozwój.

Beata Małachowska, księgowa

Czuwam nad finansami i postępami finansowymi w realizacji projektu. Moja wizja współpracy samorządu z organizacjami to partnerska relacja między dwiema równymi stronami. Przygotowanie koncepcji współpracy dotyczy niemal całej społeczności lokalnej. Powinno być przemyślane i odpowiadać lokalnym potrzebom i możliwościom. Oczywiście, będzie poddawane nieustannej ocenie. O jakości współpracy i skuteczności wspólnych działań decydować będą w głównej mierze samorządy. To od nich zależy, czy zadbają o dokumentację i prawo lokalne, w którym będą odpowiednie zapisy. Nie mniej ważna, a może nawet najważniejsza jest chęć współpracy i dobre nastawienie. Dobrze by było, żeby zacierała się granica „wyższości" samorządu nad organizacjami. Obie strony muszą być gotowe, by pójść na kompromis. Ważne jest, aby w samorządzie osoba wyznaczona do kontaktu z organizacjami nie była przypadkowa. Powinien to być ktoś, kto zna specyfikę działania organizacji i nie będzie przenosił funkcjonowania urzędu na kontakty z organizacjami. Organizacje pozarządowe mogą być świetnym realizatorem zadań publicznych, działać w partnerstwie z samorządem, członkowie organizacji pozarządowych i przedstawiciele organów administracji publicznej mogą tworzyć zespoły o charakterze doradczym.

Karol Duer, specjalista ds. ewaluacji

Jestem koordynatorem programów grantowych, budujących lokalne dobra wspólne. Ogólnie jestem życiowym optymistą. Staram się widzieć tylko pozytywne rzeczy i postawy. Z racji analitycznego umysłu lubię wszelkiego rodzaju strategie i plany, oraz spoglądanie na problem w sposób przyczynowo-skutkowy. Układanie planów i wszelakich strategii należy do moich ulubionych i dających mi najwięcej frajdy, zajęć. Moim hobby są: piłka nożna, przyroda – spacery w terenie, podziwianie i odkrywanie piękna Polski, ekonomia behawioralna i rynki kapitałowe.

W projekcie Pakt.com.org pełnię funkcję specjalisty do spraw ewaluacji, co sprawia że na projekt patrzę przez pryzmat efektywności. Nie inaczej jest w kwestii mojego spojrzenia na problem współpracy między urzędami a organizacjami. Skoro możemy uczynić na rzecz społeczeństwa tyle samo za mniej środków, lub więcej za tyle samo środków, to dlaczego nie skorzystać z takiej możliwości? A tą możliwością jest zlecanie usług społecznych organizacjom pozarządowym. Ponadto, dzięki takiemu zabiegowi sprawiamy, że jakość tych usług wzrasta w stosunku do sytuacji, gdy urzędy świadczą je samodzielnie. Skoro tak to działa, pójdźmy jeszcze dalej – pozbądźmy się myślenia akcyjnego i zacznijmy planować strategicznie, na kilka lat do przodu. Stąd pomysł na wieloletnie programy współpracy, które w połączeniu z wieloletnim kontraktowaniem usług publicznych dają poczucie stabilizacji i możliwość rozwoju zarówno organizacjom, jak i społeczeństwu, a wszystko pod skrzydłami samorządów.

Katarzyna Buchwald-Piotrowska, redaktor naczelna

Bardzo lubię spotykać się z ludźmi, poznawać ich i rozmawiać. Dziennikarstwo rozumiem po staremu: jako swego rodzaju służbę opowiadania świata, widzianego z różnych perspektyw. Ma inspirować, a nie wyręczać w myśleniu.

Uważam, że każdy człowiek ma umiejętności, uzdolnienia, możliwości, dzięki którym może mieć wpływ na to, co dzieje się dookoła. Dlatego moja koncepcja współpracy samorządu z organizacjami jest bardzo bliska pojedynczym osobom – należy tak poukładać wzajemne relacje, w tym regulacje, żeby maksymalnie dużej ilości ludzi umożliwić włączanie się we wspólne działania. Żeby każdy, kto chce, ma pomysł, widzi potrzebę, mógł podjąć kroki zmierzające do zmiany na lepsze. Warunek jest jeden: żeby ta zmiana nie była korzystna tylko dla niego samego, ale dla większej grupy osób. Same organizacje pozarządowe również powinny patrzeć na siebie w ten sposób, zadawać sobie pytania: Co właściwie chciałbym zmienić? Co dobrego zostanie po naszym projekcie za rok, dwa? Tę energię społeczną, która popycha ludzi do działania można dobrze zagospodarować i mądrze wykorzystać. Temu właśnie ma służyć współpraca międzysektorowa i wszelkie kroki zmierzające do jej ulepszania.

Mariusz Florczak, dziennikarz

Specjalista ds. projektów, urzędnik, doktorant w UAM w Poznaniu. Od 2002 r. jestem związany z lubuskim sektorem samorządowym i pozarządowym. Zajmuję się doradztwem dla organizacji pozarządowych, przedsiębiorców oraz sektora samorządowego w zakresie przygotowania i realizacji projektów. Zainteresowania naukowe wiążę z planowaniem i zarządzaniem rozwojem regionalnym, współpracą międzysektorową oraz zrównoważonym rozwojem lokalnym. W mojej ocenie wielowymiarowa i szeroka współpraca organizacji pozarządowych i samorządu jest niezbędnym i koniecznym narzędziem efektywnego zarządzania lokalnego. Doświadczenia zachodnioeuropejskie wskazują, że powierzenie realizacji zadań publicznych sektorowi pozarządowemu skutkować może szeregiem korzyści dla rozwoju lokalnego. Poprawa w zakresie diagnozowania problemów lokalnych, możliwość formułowania elastycznych narzędzi ich rozwiązywania, dostosowanie do potrzeb mieszkańców, niższe koszty ich zapewniania to tylko najważniejsze. Ich uzyskanie jest jednak możliwe wyłącznie dzięki zapewnieniu otwartego dialogu zainteresowanych stron. Konieczne jest budowanie zaufania międzysektorowego, trwałego i konsekwentnego powierzania realizacji zadań publicznych. Koncepcja projektu „Pakt.com.org" jest propozycją dla tych samorządów, które chcą realizować właśnie taki kierunek. Projekt stanowi ramę dla tworzenia nowatorskich rozwiązań w zakresie realizacji lokalnych polityk publicznych. Dla mnie jako samorządowca i osoby, która od lat współpracuje z organizacjami pozarządowymi „Pakt.com.org" to „nowe otwarcie", rodzaj swoistego rodzaju podręcznik współpracy. Niewątpliwą korzyścią płynącą z projektu będzie również możliwość praktycznego przygotowania i sprawdzenia nowych rozwiązań w zakresie dialogu międzysektorowego oraz faktycznej efektywności wspólnych działań. Chciałbym, aby Pakt Współpracy stał się modelowym i atrakcyjnym narzędziem budowania współpracy i poprawy jakości w zarządzaniu sprawami lokalnymi.

Beata Szydlik, sekretariat

W projekcie „Pakt.com.org" prowadzę sekretariat. Odbieram telefony od organizacji z najróżniejszymi pytaniami, wysyłam do nich korespondencję, ustalam terminy spotkań. W ramach projektu spotykam się również bezpośrednio z przedstawicielami organizacji pozarządowymi z terenu gminy Krosno Odrzańskie. Ponieważ jestem jedną z założycielek stowarzyszenia działającego na terenie wsi, w której mieszkam, doskonale rozumiem problemy i rozterki tych stowarzyszeń. Podczas spotkań razem próbujemy znaleźć wyjście z trudnej sytuacji. Często szukamy źródła do pozyskania dotacji na różnego rodzaju inicjatywy . Niejednokrotnie długo dyskutujemy i wyobrażamy sobie, jak mogłaby wyglądać współpraca jednostki samorządu terytorialnego z nami. Chciałabym, żeby samorządy lokalne zrozumiały, że my jako organizację działamy dla dobra naszej gminy, naszego miasta czy naszej miejscowości, w której mieszkamy. Czasami można odnieść wrażenie, że jesteśmy traktowani jak wrogowie. Brak zaufania do naszych działań potrafi skutecznie zniechęcić. Może nasze działania nie są doskonałe, może musimy się jeszcze wiele nauczyć, ale za to bardzo chcemy to robić. Chcemy pracować społecznie dla naszego wspólnego dobra. Działając na rzecz i w imieniu stowarzyszenia niejednokrotnie doświadczyłam braku chęci do współpracy ze strony samorządu. Mam nadzieję, że projekt „PAKT.com.org" pozwoli pokazać, jak bardzo potrzebne są wieloletnie programy współpracy , nie tylko do wypracowania wspólnego zaufania JST do NGO, ale również do doskonalenia usług świadczonych przez organizacje.

Wioletta Mazurek, specjalistka ds. personalnych

Jestem specjalistką prawa pracy i zagadnień związanych z ubezpieczeniem społecznym. Swoja wiedzę wykorzystuję pracując w projektach, finansowanych z różnych źródeł. Bywa to o wiele bardziej skomplikowane niż praca w „normalnej" formie – czasami nie jest łatwo powiązać przepisy krajowe z projektowymi. Moim zdaniem współpraca między JST a organizacjami pozarządowymi w Polsce jest na niezadawalającym poziomie. W każdym urzędzie powinna pracować co najmniej jedna osoba, która zna specyfikę pracy organizacji, ponieważ tylko ona może zrozumieć charakter naszej działalności i to, czego potrzebujemy.

Problem tkwi w tym, że obecny stan współpracy cechuje powierzchowność relacji. Przeważa relacja zleceniodawca – zleceniobiorca. Po drugie, w nielicznych urzędach są przeprowadzane rzetelne konsultacje społeczne, które faktycznie angażują przedstawicieli trzeciego sektora. Skutkuje to tym, iż z roku na rok władze samorządowe uchwalają ten sam program współpracy i zlecają te same zadania tym samym organizacjom. W ten sposób tworzy się błędne koło. Powtarzalność i powierzchowność relacji grozi zanikaniem podstawowej funkcji trzeciego sektora, polegającej na identyfikowaniu potrzeb społecznych.

Według mnie problemów nie będzie, gdy JST i NGO będą współpracować na zasadzie partnerstwa. Po drugie, przy uchwalanych programach współpracy wszystkie gminy przeprowadzają rzetelne konsultacje społeczne. Nie może być mowy o powtarzaniu i uchwalaniu co rok tego samego programu współpracy. Zmiany dostosowane do potrzeb organizacji są zawsze uwzględniane.

HOTEL

PAKT com.org

Pakt.com.org to jedyny w swoim rodzaju przykład współpracy gminy z organizacją pozarządową! Wspólnie wypracowujemy innowacyjne narzędzie do podniesienia jakości realizowanych usług o nazwie Pakt Współpracy.

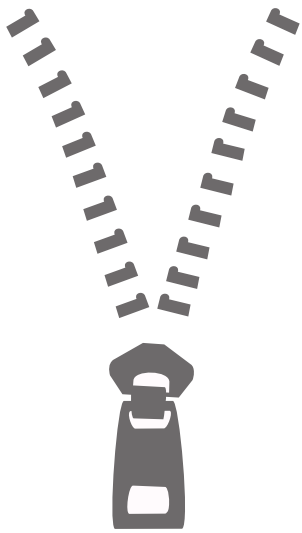

SPINAMY DWA SEKTORY

Dowiedz się więcej o naszym projekcie: WWW.PAKT-COM.ORG

Kontakt z realizatorami projektu:

Marzena Słodownik, koordynatorka
Fundacja na rzecz Collegium Polonicum
ul. T. Kościuszki 1, 69-100 Słubice
e-mail: m.slodownik@fundacjacp.org
tel.: 95 7592 389, www.fundacjacp.org

Mariusz Musik, specjalista ds. współpracy międzysektorowej
Urząd Miasta w Krośnie Odrzańskim
ul. Parkowa 1, 66-600 Krosno Odrzańskie
e-mail: m.musik@krosnoodrzanskie.pl
tel.: 68 410 9700

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Fundacja na rzecz Collegium Polonicum

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Człowiek – najlepsza inwestycja!

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego